

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena
45 gr

Nr 32

Warszawa, poniedziałek 23 kwietnia 1951 r.

Rok VI

Procel - 100 m st. dow. - 59,6

PILKARZE POLSCY ZWYCIĘŻAJĄ W BERLINIE 3:0



Nie zmarnujemy doświadczeń I tury Biegów Narodowych

MINĘŁA druga niedziela masowych startów w Biegach Narodowych. Podobnie, jak 15 bm. wszystkie stadiony i boiska zabarwiły się sportowym tłumem zawodników, którzy przystępowali do tej ważnej próby na SPO i równie podnieconych sympatyków i widzów.

Pierwszy etap Biegów Narodowych kończy się już za dwa dni, tj. 25 bm.

I teraz niezmiernie ważne jest, aby wszystkie organizacje sportowe przypomniały należyte przeprowadzenie dokumentacji po pierwszej fazie Biegów, z uwagi przede wszystkim na SPO.

Aby na wspólnych zebraniach przeprowadzono wnikliwą analizę pracy przy

organizacji Biegów Narodowych i dokonano podsumowania jej wyników.

Aby obiektywnie stwierdzić, czy wkład pracy był należyty i wystarczający, czy organizacje potrafiły zmobilizować swych członków do najlichnijszego udziału w Biegach i czy potrafiły zapewnić im potem odpowiednie warunki przygotowania się do zawodów.

Zwycięzcy Biegów na pierwszym ich szczeblu dopuszczeni będą do startów w biegach na szczeblu powiatowym w dniu 29 bm. i na szczeblu wojewódzkim w dniu 6.V br. Wszyscy ci, którzy osiągnęli normy na SPO powinni natychmiast rozpocząć treningi do następnej próby — trójbój lekkoatletyczny.

BERLIN, 22.4. (Tel. wł.).

W SOBOTĘ, 21 bm. reprezentacja piłkarska CRZZ rozegrała w Berlinie pierwszy z trzech meczów na terenie NRD. Spotkanie z reprezentacją NRD przyniosło zasłużone zwycięstwo Polakom 3:0. W loży honorowej obecni byli: Prezydent NRD, Wilhelm Pieck, wicepremier Ulbricht, członkowie rządu, przewodniczący FDGB Warnke i ambasador Jan Izidorczyk, szef polskiej misji dyplomatycznej przy rządzie NRD. Meczowi przyglądało się około 50.000 widzów.

Zwycięstwo reprezentacji CRZZ, było całkowicie zasłużone. Polacy przewyższali gospodarzy taktyką, szybkością i kondycją. Poszczególne piękne akcje drużyny polskiej były żywo oklaskiwane przez publiczność. Najlepiej zagrali Susz czyk, Cieślík i Glimes.

Piłkarze nasi byli owacyjnie witani na Dworcu Wschodnim przez wielotysięczne rzesze społeczeństwa NRD.

Licznie zgromadzona młodzież oddawała Polaków bukietami kwiatów, wznosząc okrzyki na cześć przyjaźni polsko-niemieckiej.

W poniedziałek reprezentacja CRZZ rozegra w Dreźnie mecz z reprezentacją Saksonii, a w środę w Lipsku rewanżowe spotkanie z reprezentacją NRD.

OPINIE O MECZU:

Trener polski KONCEWICZ:

— Nasi chłopcy zagrali na niezłym poziomie. Specjalnie dobrze wypadł atak, zwłaszcza zestawienie Cieślík — Jaskowski na pozycjach łączników okazało się bardzo skutecznym posunięciem. Dzięki ich grze i wsparciu przez bocznych pomocników, każda akcja ataku była bardzo niebezpieczna, a że padły tylko trzy bramki, było to wynikiem słabej dyspozycji strzałowej naszych napastników.

U trzech obrońców krakowskiego Ognia raz w niektórych momentach brak zrozumienia, co u zawodników pochodzących z jednej drużyny, nie powinno mieć miejsca.

W zespole NRD jest wielu wartościowych zawodników — specjalnie stoper Eilitz i środkowy napastnik — Schoene są technicznie zaawansowani. Wydaje mi się jednak, że zawodzi kondycja, a specjalnie szybkość i szocność.

Drużyna NRD wykazała również braki taktyczne, szczególnie w ataku, który używa za mało prostopadłych podań. Piłkarzom NRD brak także umiejętności wyrobienia pozycji strzałowej dla partnerów.

„NEUES DEUTSCHLAND“:

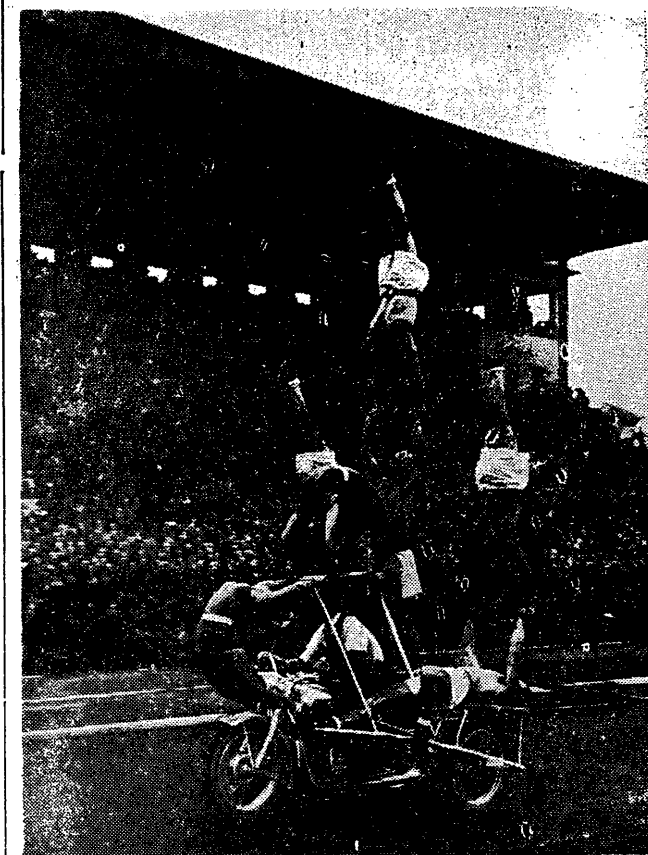
podkreśla specjalnie, iż pozornie słabszy fizycznie zespół polski wykazał doskonałą kondycję, którą znacznie przewyższał drużynę NRD, bijąc ją również szybkością.

Jako widomy przykład tego faktu „Neues Deutschland” przytacza stałe obgrywanie olbrzymiego i ciężkiego obrońcy NRD Henninga przez mało i zwinnego Wiśniewskiego. „Neues Deutschland” stwierdza, że zespół polski odniósł w pełni zasłużone zwycięstwo.

Po meczu zawodnicy obu drużyn spędzili kilka godzin w serdecznej atmosferze na zorganizowanej specjalnie herbatce. Piłkarze NRD w dyskusjach między sobą podkreślali, że muszą przestawić się na inne metody treningu oraz odmłodzić kadrę narodową.

Sprawozdanie z meczu sobotniego zamieszczamy na str. 6.

W oparciu o pomoc i przykład sportu radzieckiego budujemy w naszej Ojczyźnie masową kulturę fizyczną i potężny sport (z hasła 1-Majowych GKKF)



Dnia 21 kwietnia minęła 6 rocznica podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim. Prezydent Białorusi, Bierut tak pisał do N. M. Szewnikowa z okazji podpisania układu:

„Naród polski świadkiem jest tego, że zarówno wywalczenie swej niepodległości i jej zabezpieczenie przed zakusami imperialistów, jako też możliwość budowania w twórczym i radosnym trudzie fundamentów siły, sprawiedliwości i dobrobytu Polski, kroczące niezawodną drogą socjalizmu, zawiązująca braterskiej przyjaźni i ofiarnej, wszechstronnej pomocy narodów radzieckich”.

Sport polski bogato korzystał z pomocy i przykładu przodującej kultury fizycznej ZSRR. W oparciu o wzory radzieckie budujemy masowy i potężny sport w naszej Ojczyźnie. Liczne i częste kontakty ze sportowcami radzieckimi pozwoliły również na tym odcinku pogłębić i utrwalić przyjaźń między naszymi narodami.

Na zdjęciu pokaz gimnastyków radzieckich na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie.

Wrażenia z mistrzostw zrzeszeń

Mamy dobry narybek bokszerski

N A CZOŁO centralnych mistrzostw bokserskich Zrzeszeń wysunęły się zdecydowanie turnieje zorganizowane przez Gwardię, Stal i Kolejarkę. Jak wynika z pierwszych meldunków, w mistrzostwach tych Zrzeszeń brała udział największa liczba zawodników dobrze przygotowanych. Cieszy nas fakt, że wielu młodych i nawet nieznanymi bokserów wywalczyło sobie miejsce w finałach turnieju międzyzrzeszeniowego (Spartakiada).

Najwięcej pozytywnych niespodzianek przyniosły mistrzostwa Stali. Czy pamiętacie Drogosza? Ubiegłego roku w sierpniu młodzieńki ten chłopczek zdobył w Szczecinie mistrzostwo Polski juniorów w wadze papierowej. Sygnalizowa-

liśmy wówczas wielki talent tego początkującego kielczanina. Dziś Drogosz został mistrzem Stali w wadze piórkowej, bijąc kolejno dwóch reprezentantów Polski — Frydrycha i Faskę. Detronizacja we Wrocławiu wielu faworytów, którzy już przed wejściem na ring witali się z tytułami, mówi bardzo wiele. Mówi, że praca w Stali postępuje naprzód i Zrzeszenie to potrafiło wychować młody narybek.

Pozytywne wyniki dały też mistrzostwa Gwardii. Już sama liczba startujących zawodników — 141 świadczy o popularności boks w tym zrzeszeniu, w którym pracują tacy trenerzy, jak Konarski, Karpiński, Pisarski, Szydło, Kar-nath i inni. Wprawdzie tym razem atak

młodych zawodników na pozycję starszych jeszcze nie w pełni się udał, to już sam fakt, iż Gwardia wychowała młody narybek, który potrafił atakować — jest faktem pozytywnym.

Na plusy Gwardii należy jeszcze zapisać, że kilku bokserów tego zrzeszenia, którzy jakby obniżyli loty i zdawałoby się nie odegrają poważniejszej roli, na nowo dochodzą do formy. Mamy na myśli Fliszkowskiego czy też Kąflowskiego.

Liczny udział bokserów — kolejarzy w Gdańsku świadczy również, że pięściarstwo w tym zrzeszeniu znajduje się na właściwym torze.

Do ogólnego omówienia mistrzostw centralnych Zrzeszeń oraz do mistrzostw poszczególnych zrzeszeń powrócimy niebawem, tym bardziej, że w niektórych dotychczas słabych okręgach, jak Olsztyn, Białystok czy Kielce, praca postępuje wyraźnie naprzód, czego dowodem jest dobra postawa wielu młodych pięściarzy w mistrzostwach zrzeszeń.

(K. G.)

Sprawozdania z mistrzostw zrzeszeń na str. 2.

Ostatni rekord pływacki sprzed 1939 r. wymazany z tabeli

KATOWICE, 22.4. (Tel. wł.) Gwardzista Procel, startując na zawodach pływackich Górnik (Zabrze) — Budowlani (Bytom), ustanowił nowy rekord Polski na 100 m dow. Procel w ubiegłym tygodniu przeplątał dystans 100 m w 59,6, co zdecydowało, że postanowił w niedzielę oficjalnie zaatakować rekord. Próba udała się całkowicie. Procel na 25-metrowym basenie zabrzańskim, zszedł poniżej 1 min., ustanawiając rekord w czasie 59,6. W ten sposób ostatni przedwojenny rekord pływacki mężczyzn, ustanowiony przez Bocheńskiego w 1930 r., został z tabeli wymazany.

Na tych samych zawodach zasłużony mistrz sportu Gremłowski ustanowił drugi rekord Polski. 300 m dół, przeplątał w czasie 3:39,6. Poprzedni rekord na tym dystansie należał do tego samego zawodnika i wynosił — 3:47,3.

Obydwa rekordy są wynikiem sumiennej pracy obu zawodników oraz trenera Królaka.

Wszyscy sportowcy polscy podpiszą Kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju

(z hasła 1-Majowych GKKF)



Zgodnie z decyzją Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju dnia 17 maja rozpocznie się w całej Polsce Narodowy Plebiscyt Pokoju. Wszyscy kochamy pokój i nienawidzimy wojny. Sportowcy polscy wypełnią swój obowiązek narodowy i wszyscy podpiszą zgodzenie zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, rozumiejąc, że walka o pokój to w istocie obrona niepodległości Polski to gwarancja naszego dalszego rozwoju.

Hasła, pod którymi w dniu 1 Maja maszerować będą sportowcy polscy stały się treścią ich pracy — są wyrazem ich uczuć. Świadczy o tym masowe zobowiązania pierwszomajowe, dumne osiągnięcia sportowych brygad produkcyjnych, masowy udział w Biegach Narodowych, koncentracja uwagi na pracy podstawowych ogniw sportu polskiego — kół sportowych, stała wzrastająca dyscyplina i sumienność w działalności sportowej i w pracy zawodowej, coraz lepsze wyniki czołówek. To wszystko jest wkładem polskich sportowców w wielkie dzieło pokoju, w dobroć całego narodu miłującego swoją Ojczyznę, budującego podwaliny pod szczęśliwą przyszłość — pod socjalizm.

U przyjaciół

POZDRAWIAMY Niemiecką Republikę Demokratyczną.

Niech żyją bojownicy o pokój, demokrację i zjednoczone Niemcy — brzmie jedno z hasła KC PZPR na dzień 1 Maja 1951 r. Hasło to jest wyrazem uczuć narodu polskiego, który w odróżniających się, demokratycznych Niemczech widzi sojusznika w nieustępliwym walce o pokój.

Naród polski w każdej dziedzinie życia współpracuje z Niemiecką Republiką Demokratyczną, rozumiejąc, że silne pokojowe Niemcy, to bastion pokoju w Europie, to gwarancja granicy pokoju na Odrze i Nysie.

Dowodem tej współpracy jest wyjazd Prezydenta Bieruta do Berlina, który przybył z wizytą do Berlina na zaproszenie Prezydenta NRD Piecka.

Współpracujemy z Niemiecką Republiką Demokratyczną na polu gospodarczym, politycznym i kulturalnym. Współpracujemy z nią również na polu sportowym. Kiedy w lutym ub. r. po raz pierwszy po wojnie udała się do Berlina delegacja sportu polskiego, nawiązano szczerą, przyjacielską styczność z demokratycznymi sportowcami niemieckimi.

PO WIZYCIE delegacji nastąpiły kontakty sportowców polskich ze sportowcami NRD. Kolarze niemieccy startowali na trasie przyjaźni

III Międzynarodowego Wyścigu Pokoju Warszawa — Praga, polscy pływacy, gimnastycy i lekkoatleci brali udział w zawodach organizowanych z okazji Złotu FDJ, gościliśmy w Zakopanem na obozie treningowym narciarzy NRD, a w kilka tygodni potem nasi hokeiści, łyżwiarze i narciarze byli gośćmi postępowych sportowców niemieckich w Berlinie i Oberhofie.

Spotykaliśmy się z przyjaciółmi niemieckimi na Mistrzostwach Akademickich Świata w Połanie-Stalin.

O BECZNE piłkarze polscy odbywają tournée po Niemieckiej Republice Demokratycznej, przyczyniając się swymi występami do jeszcze ściślejzego zbliżenia narodów obu krajów.

Są oni serdecznie witani przez dziesiątki tysięcy mieszkańców NRD, oklaskujących ich grę na boiskach. Otacza ich młodzież FDJ, przekazując pozdrowienia młodzieży zetemowskiej i całemu narodowi polskiemu.

Te wzajemne kontakty służą pokojowemu rozwojowi sportu w Polsce i NRD.

Wymiana doświadczeń, wspólne treningi, przyczyniają się do podniesienia poziomu sportu NRD i Polski. Przyczyniają się do wzajemnego zbliżenia i poznania sportowców obu krajów, do przyjaźni wszystkich postępowych Niemców z narodem polskim.

Najwięcej niespodzianek w Stali

Kielczanin Drogosz zwycięża reprezentantów

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYŚLANNIKA)

WROCLAW, 22.4. (Tel. wł.) — Na starcie mistrzostw pięściarskich Stali zorganizowanych w Hali Ludowej przy udziale około 100 zawodników ze wszystkich ośrodków Polski zobaczyliśmy wielu znanych bokserów. Nie wszyscy faworyci znaleźli się w finale mistrzostw. Pięciu zawodników, na których liczone na pewno nie zdobyli tytułów (Faska, Suszka, Ponant, Krupniński i, Drapała). Odpadli również w przedbojach reprezentant Polski Frydrych i reweracja poznańska w wadze półciężkiej Wiczeorek. Nie zobaczyliśmy także w finale Baranowskiego, Kaźmierczaka i Wiklińskiego.

ZA WIELE KONTUZJI

Kontuzje dotknęły wielu zawodników (Kaźmierczak, Baranowski). W przyszłości nie można organizować turniejów w ten sposób, aby zawodnik zmuszony był dwa razy w ciągu jednego dnia stawać do walki. Tej próby nie wytrzymało we Wrocławiu kilku zawodników.

Niespodzianek było w mistrzostwach sporo. Pierwszą spawil Suszka w lekkiej. Po pokonaniu w eliminacjach Sułzkiego (Gdańsk) trafił w ćwierćfinale na Jaskulskiego (Kielce). Kielczanin silny fizycznie chętnie szedł na wymianę ciosów, w którą wdał się Suszka i spotkanie przegrał.

NIEPOWODZENIA ŚLĄZAKÓW

Odpadnięcie Suszki było początkiem niepowodzeń Ślązaków. W drugim dniu mistrzostw Frydrych trafił na mistrza Polski juniorów z roku ubiegłego (papierowa) — Drogosza i przegrał. Kielczanin rozstrzygał się od czasu mistrzostw juniorów i nie stracił nic ze swej jakości. Idzie stale naprzód, umie przyjąć cios, potrafi skutecznie ripostować, poza tym ma bardzo dobrą pracę nóg. Poważną jego wadą jest atakowanie z głową do przodu, ten błąd trzeba jak najszybciej wykorzystać.

Drugą przykrą niespodzianką sprawił Ślązakom Ponant przegrywając z gdańszczaninem — Bańkowskim. Ponant stoczył walkę wyrównaną, a o jego porażce zdecydował sędzia. Bańkowski ma zadatki na dobrego pięściarza.

Te trzy niespodzianki w minus wynagrodził Ślązakom do pewnego stopnia Lajdamik, młody piórkowiec z Rybnika, który wygrał z niezłym i twardym Rożkiem (Bydgoszcz). Lajdamik bił się bardzo dobrze, ale za parę godzin z Bańkowskim walczył bez serca i przegrał przez t. k. o. w II rundzie. Chłopcem tym należy opiekować się.

Z walk półfinałowych warto zatrzymać się na pojedynku w ciężkiej między Drapałą i Cieniewskim z Wrocławia. Odważny wrocławianin niżej prawie o pół metra od śląskiego olbrzyma sprawił mu wiele kłopotu. Drapała wygrał walkę, ale to, co pokazał było dalekie od boksu

Jeszcze gorzej zaprezentował się Ślązak w finale. Kosturkiewicz parł ustawicznie do przodu i trafił z doskoków w szczękę. Nieruchliwy Drapała połował tylko na k. o. Ostatecznie zwycięstwo Kosturkiewicza było przekonywujące.

BAZARNIK NAJLEPSZY

Walka w ciężkiej była najslabszym spotkaniem finałowym. Najlepszą formę w finałach wykazał Bazarnik, najbardziej emocjonujący pojedynek stoczyli Kempa z Sawickim. Wiele emocji dostarczyło również spotkanie półciężkich Nowary i Kubickiego. Częstochowianin stawił Ślązakowi nadspodziewany opór, zadając mu wiele silnych ciosów. Rutyna i dobra końcówka zdecydowały jednak o zwycięstwie Nowary.

Największą niespodzianką w finale sprawił Drogosz. Walczył on z Faską dużo lepiej niż z Frydrychem. Pierwszą rundę wygrał nieznacznie dzięki celnym lewym i prawym prostym. Dobra blokada zapewniła mu remis w II rundzie. W III na finiszu bokser z Kielca okazał się również lepszy.

Druga rewelacja mistrzostw — Wojtasiński (Łódź) potwierdził w finale, że potrafi myśleć w ringu. Wytrzymał huraganowe ataki Turow-

skiego (tak samo jak w półfinale Ku charskiego), a w następnych umiejętnie wywalczył sobie zwycięstwo punktowe.

Punktacja drużynowa mistrzostw ZS Stali: 1. Górny Śląsk — 23 pkt., 2. Dolny Śląsk — 20 pkt., 3. Kielce — 14 pkt., 4. Poznań — 7 pkt., 5-6. Gdańsk i Łódź po 7 pkt., 7. Bydgoszcz — 4 pkt.

WYNIKI FINAŁÓW

Musza: Waszkiewicz (Kielce) wygrał z Blaszczakiem (Łódź). Kogucia: Drogosz — Kielce, zwyciężył Faskę — (Wr.).

Piórkowa: Bazarnik (G. S.) wygrał z Perankiewiczem (Poznań).

Lekka: Wojtasiński (Łódź), zwyciężył Turowskiego (Poznań).

Półśrednia: Kempa (G. S.) wygrał z Sawickim (Wrocław).

Półśrednia: Szolc (Wrocław) wygrał z Bańkowskim (Gdańsk).

Lekko-średnia: Morkis (G. S.) wygrał z Fruchnickim (G. S.).

Średnia: Kozioł (Kielce) pokonał Drzewieckiego (Bydgoszcz).

Półciężka: Nowara (G. S.) wygrał z Kubickim (Kielce).

Ciężka: Kosturkiewicz (Wr.) pokonał Drapałę (G. S.).

S. S.

Bokserzy Kolejarza Gdańsk

przodują w mistrzostwach swego Zrzeszenia

GDANSK, 22. 4. (Tel. wł.) Przy udziale 83 pięściarzy, reprezentujących 11 okręgów, odbyły się we Wrzeszczu mistrzostwa ZS Kolejarz.

Otwarcia zawodów dokonał imieniem Rady Głównej ob. Pietrusiewicz, po czym mistrz Polski, Chychła, przy dźwiękach hymnu Młodzieżowego, wciągnął na maszt flagę Zrzeszenia.

Następnie Chychła imieniem zawodników odczytał rezolucję, w której sportowcy Kolejarza zapewniają, że przez stałe podnoszenie poziomu sportowego i ideologicznego oraz przez codzienny trud w zakładach pracy, przyczynia się do wzmocnienia szeregów obrońców pokoju.

W pierwszym dniu turnieju rozegrano 30 walk. Poziom ich był nierówny. O dużej różnicy poziomu świadczą fakt, że na 30 walk w pierwszym dniu, 9 zakończyło się nokautami.

NIESPODZIANKI

Niespodzianką w eliminacjach była porażka Karpińskiego (W-wa) z Noconiem (Kat.). Chociaż Karpiński na półmetku walki prowadził różnicą 5 pkt. — to jednak zbyt nonszalancko podchodził do rywali i wystarczył jeden zamachowy Noconia, żeby warszawianin padł znokautowany, tracąc pewny tytuł mistrzowski.

Największe sukcesy wśród pięściarzy mniej znanych uzyskali: Baszczyński, który pokonał w finale rutynowego wrocławianina Czajkowskiego, i młody Węgrzyniak. Po znokautowaniu Jeża, zwyciężył Koleczkę, a następnie olbrzyma bydgoskiego Chylę.

Spółród zawodników bardziej rutynowanych, najlepiej zaprezentował się Soczewiński, potwierdzając opinię zawodnika turniejowego.

Chychła wystąpił dopiero w finale i nie miał równorzędnego przeciwnika. Podobnie, jak Kudłacik, który wprawdzie walczył przez trzy dni, ale nie napotkał groźnych rywali. Piotrowski, mający największe szanse na mistrza wagi lekkopółśredniej, został za nieczystą walkę zdyskwalifikowany. Ze znanych pięściarzy zabrakło jedynie Klajna.

PÓŁFINAŁY

W muszej Bartzak (W-wa) pokonał Szulca (Bydgoszcz), a Mikołajczyk (Szcz.) Kaszubę (Ł.).

W koguciej — Baszczyński (Ł.) wygrał ze Szczurkowskim (W-wa), a Czajkowski (Bydgoszcz) z Witczakiem (Wr.).

W piórkowej — Piński (Bydgoszcz) pokonał Balwierza (Wr.), a Soczewiński (Gd) w 2 rundzie przez t. k. o. Sebastjanowskiego (Kat.).

W lekkiej — Dolecki (W-wa) przegrał w 3 rundzie na skutek dyskwalifikacji.

fikacji z Kudłacikiem (Gd), a Trąbka (Poznań) wygrał z Zazdrościńskim (Ol.). W lekkopółśredniej — Moryś (Szcz.) i Nowak (W-wa) zostali zdyskwalifikowani za nieczystą walkę.

W półśredniej — Baranowski (Bydgoszcz) pokonał Pińskiego Jana (Szcz.).

W lekkośredniej — Łaskociński (Wr.) zdobywa punkty w. o., a Papież (Olsz.) pokonał przez t. k. o. Noconia (Kat.).

W średniej — Rajski (Gd) zwyciężył Panze (Kat.), a Czapla (Bydgoszcz) zmusił do poddania się w 1 rundzie Janowiaki (Wr.).

W półciężkiej — Bork (Gd) pokonał Talarczyka (Poznań), a Szczypiński (Kat.) w 1 rundzie zmusił do poddania się Zasadę (Bydgoszcz).

W ciężkiej Chyla (Bydgoszcz) wygrał z Drowiczem (Poznań), a Węgrzyniak (Gd) pokonał Koleczkę (Ł.).

WALKI FINAŁOWE:

W muszej — Mikołajczyk (Szcz.) wypunktował Bartzaka (W-wa).

W koguciej — Baszczyński (Ł.) zwyciężył Czajkowskiego (Bydgoszcz). Początkowo przewagę ma bardziej rutynowany Czajkowski. Od połowy 2 rundy na skutek stałych ataków rywala — słabnie, a do głosu coraz częściej dochodzi żywiołowo atakujący łódzianin. Czajkowski za ataki głową otrzymuje dwa napomnienia, co również zaważyło na wyniku.

W piórkowej — Soczewiński (Gd) wypunktował Pińskiego B. (Bydgoszcz). Piński walczył bardzo ambitnie. Soczewiński zepchnął jednak rywala do defensywy i dzięki większej szybkości i celniejszemu ciosom wygrywa wysoko.

W lekkiej Kudłacik (Gd) zwyciężył Trąbkę (Poznań). Początkowo Kudłacik lekceważył sobie przeciwnika, ale już od początku 2 rundy rusza silnie do przodu i Trąbka przeżywa ciężkie momenty. Końcowy gong zastaje poznaniaka na deskach ringu.

W lekkopółśredniej — Wytyk (Poznań) wygrał z twardym Bylińskim (Olsz.).

W półśredniej — Chychła (Gd) zmusił do poddania się na początku 3 rundy Baranowskiego (Pom.).

W lekkośredniej — Łaskociński (Wr.) zwyciężył Papieża (Olsz.).

W średniej — Czapla (Bydgoszcz) wypunktował Rajskiego (Gd).

W półciężkiej — po zaciętej, ale chaotycznej walce, Szczypiński (Kat.) wygrał na skutek dyskwalifikacji w 3 rundzie z Borkiem (Gd).

W ciężkiej — Węgrzyniak (Gd) zwyciężył Chylę (Bydgoszcz). A. Skotnicki

E. Olachowski

Wielka rewia pięściarzy Gwardii

Starsi odpierają atak młodzieży

POZNAŃ, 22.4. (Tel. wł.) — Czterodniowa batalia pięściarska ZS Gwardia, zgromadziła w Poznaniu rekordową ilość 141 zawodników. Mistrzostwa potwierdziły, że pięściarstwo w Zrzeszeniu zdobyło sobie już odpowiednią pozycję tak pod względem masowości, jak i wyszkolenia. Najbardziej pociesającym objawem był fakt podciągnięcia się zawodników z okręgów dotychczas słabszych. Przede wszystkim dobre przygotowanie wykazał pięściarz Koszalina i Szczecina, gdzie pracą trenerów Szydły i Pisarskiego dała dobre owoce. Najlepiej przygotowani byli zawodnicy drużyn ligowych Warszawy, Gdańska i Wrocławia.

Spółród młodych adeptów sztuki bokserkiej, w czasie walk eliminacyjnych i ćwierćfinałowych podobać się mogli w koguciej Walczak (Szcz.) i Rozpierski (Kosz.), w lekkiej Cerbiński (Poznań) i Kapuściński (W-wa), w lekkopółśredniej Latowski (Kielce) i Kosicki (Kosz.), w półśredniej Majewicz (Poznań), w lekkośredniej Zurawicz (Kosz.) i Kołodziejki (Poznań) oraz półciężkiej Łysiak (Kosz.). Zawodnicy ci obok doskonałej kondycji zdemontowali dobre przygotowanie techniczne, operując urozmaiconym repertuarem ciosów.

Ze względu na zbyt wielką ilość startujących, 19 walk eliminacyj-

nych przeniesiono w pierwszym dniu do Szamotuł. Pomysł zorganizowania tych walk na prowincji jest ze wszech miar godny pochwały. Start takich zawodników, jak Stefaniuka, Mikołajczewskiego, Antkiewicza, Sadowskiego, Krawczyka i innych wzbudził w miasteczku wielkopolskim zrozumiałe zainteresowanie.

Walki półfinałowe stały na dobrym poziomie i były bardzo zacięte. Atak młodzieży na pozycję zawodników rutynowanych dostarczył dużo emocji. Tylko dzięki obyciu ringowemu starszych zawodników atak ten został po części sparaliżowany. Jednak młodemu Rozpierskiemu z Koszalina udało się wyeliminować Kargola (Wrocław), a Mikołajczewski uległ niespodziewanie Grossowi (Wr.). Komuda dzięki punktowej przewadze w 1 r. zdołał nieznacznie pokonać agresywnego Kosickiego (Kosz.), który zwiastował w trzecim starciu wykazał swoje zalety obiecywającego pięściarza. Również Łysiak z Koszalina wypadł dobrze. Wyższego od siebie o głowę Urbanowicza wypunktował dzięki lepszej kondycji.

18-letni Kołodziejki (Poznań), który dopiero w tym roku zapoznał się z boksem, stawił Wilczkowi zacięty opór, tak że warszawianin odniósł jedynie minimalne zwycięstwo.

WALKI FINAŁOWE

Mistrzostwa Gwardii zakończyły się zwycięstwem zespołu Warszawy, która zdobyła w sumie 37 pkt. przed Gdańskiem 31 pkt., Wrocławiem 29 pkt., Poznaniem i Koszalinem po 12 pkt., Zieloną Górą 11 pkt., Rzeszowem 7 pkt., Lublinem 5 pkt., Szczecinem i Krakowem po 4 pkt., Katowicami 3 pkt., Łodzią i Białymostkiem po 2 pkt. oraz Bydgoszczą 1 pkt. Jedynie zespoły okręgów War-

szawa — województwo i Olsztyn nie zdobyły punktów.

Tytuły mistrzowskie według kolejności wag zdobyli: Kasperczak (Wr.), Stefaniuk (Gd.), Tyczyński (W-wa), Antkiewicz (Gd.), Komuda (W-wa), Krawczyk (Gd.), Wisz (Rzeszów), Kolczyński (W-wa), Flisikowski (Gd.) i Szymura (W-wa).

Walki finałowe były bardzo zacięte i emocjonujące. Na pierwszy plan wybiła się walka w piórkowej między Tyczyńskim (W-wa) i Grosssem (Wr.). Tyczyński, najlepszy zawodnik mistrzostw, wykazał obok doskonałej kondycji wspaniały refleks i wyczucie dystansu.

Największą niespodzianką dostarczył Wisz, który rozwiązał spotkanie z Wilczkiem dobrze taktycznie. Kiedy w 3 r. Wisz przeszedł do generalnego ataku i kontrami oszołomił przeciwnika, nie pchał się bezmyślnie naprzód, a ustawił sobie Wilczka na dystans, aby móc zadać decydujący cios. Przykrą sytuację warszawianina wyjaśnił sędzia ringowy Masłowski, odsyłając Wilczka do rogu.

Niemniej ładną walkę stoczyli w koguciej Stefaniuk i Rozpierski. W 3 r. przewaga gdańszczanina coraz bardziej się uwidaczniała, toteż zwyciężył on pewnie.

W muszej Kasperczak potwierdził, że jest zawodnikiem turniejowym, goniąc przez wszystkie trzy rundy anemicznego Frackowiaka, wygrywając zdecydowanie.

Flisikowski zrobił niewątpliwie po ważne postępy. Jego ciosy nabrały siły dynamicznej, co uwidocznilo się przede wszystkim w 3 r., kiedy jego przeciwnik Łysiak opadł z sił.

Antkiewicz miał ciężką przeprawę z Kaflowskiem, który trzymał i otrzymał dwa napomnienia. W sumie minimalne zwycięstwo wywal-

czono w ostatniej rundzie uzyskał Antkiewicz.

Krawczyk miał przewagę we wszystkich rundach, ale zbyt wiele odbierał od Cielowskiego.

Komuda w walce z Sadowskim (Wr.) udowodnił co znaczy obycie ringowe. Wyprowadzał on prawie każdą akcję chaotycznie atakującego Sadowskiego. Komuda był lepszy, a przede wszystkim dokładniejszy, toteż zwyciężył jednogłośnie.

Szymura nie znalazł godnych partnerów w ciągu mistrzostw, toteż jego walka finałowa z bojaźliwym Jadrzykiem zakończyła się wysoką wygraną.

Kolczyński w średniej zdobył punkty w. o. na skutek niedopuszczenia przez lekarza Kraski, który dnia poprzedniego uległ kontuzji izeber.

E. Olachowski

0 postępiech bokserów Spójni

dowodzą mistrzostwa w Tczewie

TCZEW, 22.4. (Tel. wł.). Słuszny wyбір dokonała Rada Główna Spójni wyznaczając Tczew na miejsce ogólnopolskich mistrzostw tego Zrzeszenia w boksie, popularizując pięściarstwo w tym mieście.

Na starcie mistrzostw stanęło 109 pięściarzy, reprezentujących 13 okręgów.

Spotkania ćwierć i półfinałowe przyniosły szereg dobrych walk. Obok technicznie zaawansowanych pięściarzy Wybrzeża dobrze zaprezentowali się zawodnicy z ośrodków, w których boks dotychczas był mało popularny jak np. Rzeszów. Dobry narybek przyszły również Kielce, Olsztyn, Zielona Góra i Koszalina.

Spółród setki zawodników, którzy prze defilowali przez ring tczewski na uwagę zasługują Justka i Gehrke w muszej, Kinowski i Konopacki w koguciej, Izydorczyk i Walosek w piórkowej, Kamiński i Skobylka w lekkiej, Łoziński w lekkośredniej, Leiss w półśredniej, Mandat w lekko — średniej, Głębocki w średniej i Albrecht w półciężkiej.

Porównaniu z ubiegłym rokiem pięściarstwo Spójni poczyniło znaczne postępy o czym świadczą nie tylko ilość startujących, ale przede wszystkim znaczne wyrównanie poziomu w czołowie.

Pięściarze Wybrzeża zdobyli 6 tytułów.

WYNIKI WALK FINAŁOWYCH

Justka (Gd.) zdobył tytuł w. o. wobec niedopuszczenia przez lekarza Gehrki (Bydgoszcz). W koguciej Kinowski (Gd.) wypunktował Konopackiego (Kat.). W piórkowej — Izydorczyk (Szcz.) wygrał z Walaskiem (Wr.). W lekkiej — po zażartym biegu Kamiński (Gd.) zwyciężył Matuzewskiego (Ł.). W lekko-półśredniej — Łoziński (Rz.) wygrał z Biachem (W-wa). W półśredniej — Najlepszy technik turnieju Leiss (Bydgoszcz) wygrał zdecydowanie z Soldrychem (Wr.). W lekkośredniej — Rogalski (Gd.) zwyciężył przez t. k. o. Grzesiewicza (W-wa).

Początkowo przeważał warszawianin, ale pod koniec 2 r. nadziewa się na silną kontrę Rogalskiego i pada do „7” na deski. Trzecia runda stoi pod znakiem zdecydowanej przewagi boksera Wybrzeża. Warszawianin idzie dwukrotnie na deski, sędzia przerywa nierówną walkę.

W średniej — Głębocki (Szcz.) wypunktował Taborka (Ł.). Początkowo inicjatywa należy do rutyniarza Taborka, który jednak szybko opada z sił.

W półciężkiej — Grzywacz (Gd.) wypunktował Kaczorowskiego (Szcz.). W ciężkiej — Gros (Gd.) zmusił do poddania się już w 1 r. Rustyna (Szcz.).

(A. S.)

Sukces Krakowa

na mistrzostwach Ogniwa

OŚWIECIM, 22.4. (Tel. wł.). Mistrzostwa bokserkie ZS Ogniwo zakończyły się pełnym sukcesem pięściarzy krakowskich, którzy najgroźniejszych przeciwników mieli w bokserach Wrocławia. Drugi wrocławianin, w której talentem i rzetelnym przygotowaniem wyróżnił się Dudek, Stupski, zdobył 3 tytuły mistrzowskie i szereg tytułów wicemistrzowskich.

Wyniki walk finałowych (w kolejności wag): Domański (Kr.) pokonał Kubalę (Kat.), Boczarowski (Kr.) wygrał z Potyrą (Wr.), Domino (Kr.) wygrał z Kuglerem (Wr.), Śniedorek (Kat.) wygrał z Gułką (Wr.), Kaczmarek (Ł.) pokonał Kurrowskiego (Wr.), Dudek (Wr.) zwyciężył Czajkowskiego (Kr.), Stupski (Wr.) wygrał ze Szymem (Gd.), Rapacz (Kr.) pokonał Dembińskiego (Wr.), Pietrzykowski (Kat.) wygrał z Wierzbą (Kr.), Gądek (Wr.) pokonał swojego imiennika Gądkę z Krakowa.

Z wyjątkiem walki w półciężkiej którą Pietrzykowski rozstrzygnął przez t. k. o. w 2 r. — wszystkie pozostałe kończyły się zwycięstwem punktowym.

(H)

Bokserzy Unii

dobrze przygotowani do mistrzostw

KRAKÓW, 22.4. (Tel. wł.). Do mistrzostw ZS Unia dopuszczono 72 bokserów, wśród nich było wielu młodych. Sito eliminacji przerzedziło w dużej mierze szeregi młodych adeptów niemniej jednak wśród zdobywców tytułów znajdują wielu nieznanych dotychczas zawodników. Wśród tych, którzy odpadli w eliminacjach warto wyróżnić Gąsiora (mu-

sza) i Adamusa (piórkowa) z Łodzi, Stomkę (kogucia) ze Szczecina, Misia (lekkośrednia) z Katowic oraz Skrzeczakowskiego (ciężka) ze Szczecina.

Odkładając bardziej szczegółową charakterystykę zawodów trzeba podkreślić, że poziom techniczny był zadawalający, a przygotowanie kondycyjne bardzo staranne. Wyróżnili się pod tym względem przede wszystkim zawodnicy Unii Oświęcim: Jarecki, Rawczuk, Kulinski i Stec, reprezentujący okr. krakowski.

Trzeba również podkreślić, że rozgrywane w hali Zakładów Przemysłu Chemicznego w Oświęcimiu zawody ścigały każdorazowo tysiączne rzesze widzów, rekrutujących się głównie z robotników miejscowych i okolicznych zakładów pracy.

W wyniku walk finałowych tytuły mistrzów zdobyli: Zawadzki (Pom.), po zwycięstwie nad Kozłowskim (Gd.), Pażyński (Pom.), który pokonał przez t. k. o. w 2 r. Grabowskiego (Poznań). Adamczyk (Ł.), który wypunktował Klajna (Gd.). Balczarczyk (Poznań), który wygrał na pkt. z Prochem (Ł.). Kałużny (Ł.), który pokonał Wąsika (Pom.), Maciejczyk (Ł.), który wygrał w. o. wskutek nie dopuszczenia do walki Cichego, pogromcę Rataczka i Kutnego. Dampc (Gd.), który wypunktował Darmowicza (Pom.), Wojciechowski (Kat.), który wygrał z Łęgowym (Pom.), Sądziś (Szcz.), który zwyciężył przez t. k. o. w 3 r. Tomaszewicza (Wr.) i Stec (Kr.), zwycięzca Moczka (Kat.).

Mistrzostwa Włókniarza

Młody narybek jeszcze słaby technicznie

ŁÓDŹ, 22.4. (Tel. wł.). Została już zakończona trzydniowa batalia bokserka o mistrzostwa ZS Włóknarz. Przez ring łódzki przewinęło się 60 zawodników, reprezentujących 6 okręgów. Byliśmy więc świadkami wielu ciekawych, emocjonujących, a czasem dramatycznych pojedynków, z których niejednokrotnie zwycięsko wychodził mało znani pięściarze, niestety, często słabo przygotowani technicznie.

Tym jedynie należy tłumaczyć, że poza nielicznymi wyjątkami większość z powołanych w finałach miała starszą generację. Wszyscy ci znani pięściarze, może jedynie z wyjątkiem Szalińskiego i Różyckiego, znajdują się w słabej formie. Szczególnie dotyczy to Jaskóły i krakowianina Pasławskiego.

Bardzo mało zawodników widzieliśmy w wagach ciężkich. Również tych, których ogólny poziom był słabszy, czego najlepiej dowodzi przebieg spotkania w finale w półciężkiej, w którym obaj zawodnicy zostali zdyskwalifikowani. Jaskółka był słaby, to prawda, ale nie miał sobie równych.

FINAŁY

Musza — Różycki, Łódź — wypunktował Nitzlera, Dzierżonów. Kogucia — Wesoły, Pab. pokonał Jedrychowskiego, Brzeg. Młody pięściarz Pabla-

Mistrzostwa Górnik

11-13 maja

KATOWICE, 22. 4. (Tel. wł.) Mistrzostwa pięściarskie ZS Górnik zostały przełożone. Powodem odroczenia mistrzostw jest podjęcie przez wielu pięściarzy — górników szeregu zobowiązań produkcyjnych przed świętem 1 Maja. Trzydniowe odroczenie od pracy mogłoby spowodować niewykonanie powyższych zobowiązań.

Jako nowy termin mistrzostw Rada Główna wyznaczyła dni od 11 do 13 maja. Mistrzostwa odbędą się w Katowicach na Torkacie, który zostanie odpowiednio przygotowany do imprezy pięściarskiej. Startować będzie 40 zawodników, przy czym rozgrywką będą przeprowadzone systemem każdy z każdym.

★

Mistrzostwa ZS Budowlani rozpoczynają się w poniedziałek dnia 25 bm. w Opolu i będą trwały do środy 25 bm.



RUZICKA

CSR



GAEDE

NRD



NICULESCU

Rumunia



VIDA

Węgry



DIMOV

Bulgaria



NIEMI

Fin. TUL

Fotografie przedstawiają czołowych kolarzy zagranicznych, których niejednokrotnie widzieliśmy już na naszych szosach. Wszyscy oni wezmą udział w zbliżającym się Wyścigu Pokoju na trasie Praga — Warszawa

Kolektywna jazda na szosie decyduje o sukcesach

Na obozie, zorganizowanym dla polskich kolarzy przed Wyścigiem Pokoju w Polanicy Zdroju, bardzo dużą uwagę przywiązywano do wpojenia naszym reprezentantom zasad jazdy zespołowej. Na czym polega jazda kolektywna i jakie będzie miała ona znaczenie w zbliżającym się wyścigu na trasie Praga — Warszawa? Zagadnienie to łączy się z taktyką jazdy, dlatego też niepołębna mówić o jeździe zespołowej, nie wiążąc jej ściśle z taktyką. Ma ona również wielkie znaczenie wychowawcze.

Wyścig Pokoju posiada podwójną klasyfikację, drużynową i indywidualną. Pierwsza ma, oczywiście, większe znaczenie, niż druga. Możemy podziwiać wysoką klasę poszczególnych kolarzy, zawsze jednak największa uwaga będzie skupiona na ogólnym wyniku zespołu.

Na ogólny rezultat drużyny składa się praca wszystkich jej członków. Może zdarzyć się, że zawodnik słaby na jednym etapie, będzie bardzo dobry na drugim i odwrotnie.

nie: kolarz, który zadziwi formą w jednym dniu, w następnym może uplasować się na odległym miejscu. I w tym wypadku właśnie wysuwa się na czoło zagadnienie taktyki.

TRASA Praga — Warszawa posiada etapy różnej długości i różnej konfiguracji terenu. Sprawy trenera jest wnikliwa obserwacja poszczególnych członków zespołu na kolejnych etapach i umiejętne rozdzielanie ról i zadań. Trener, znający dobrze swych wychowanków z poprzednich sezonów oraz z ostatniego obozu w Polanicy, powinien z góry orientować się, jakimi możliwościami dysponują poszczególni kolarze. Opracowując taktykę jazdy przed poszczególnymi etapami będzie więc wiedział, jakie wyznaczyć im zadania. Naturalnie, podczas wyścigu mogą wynikać sytuacje nieprzewidziane, jak np. niespodziewane zmęczenie kolarza, który dotychczas wykazywał dobrą kondycję.

W klasyfikacji drużynowej suma czasu trzech pierwszych zawodników na mecie będzie stanowiła czas drużyny. Etapów jest 9, należy więc umiejętnie dysponować siłami kolarzy, aby w ostatecznym wyniku każdy z członków drużyny włożył maksimum wysiłku dla jej dobra, aby jego możliwości zostały rozumnie wykorzystane.

JEŻELI w jednym etapie decydującą rolę będzie miało odegrać np. trzech zawodników, assekurowanych przez jednego czy dwóch, szóstki z zespołu powinny w tym etapie jechać wolniej, aby oszczędzić siły na następny. Jest to zrozumiałe i błędem byłaby eksploatacja całego zespołu, bo przecież wcale nie jest potrzebne, aby na mecie była w każdym etapie cała szóstka w komplecie.

Reasumując, każdy z drużyny o-

trzyma swe zadanie, nastąpi więc podział zadań podobnie jak to ma miejsce w dobrze zorganizowanej pracy zawodowej. Sztuka kolektywnej pracy polega na tym, aby istniał podział pracy i aby każdy rozumiał, że pracuje dla dobra całości. Osobiste ambicje i nieumiejętności indywidualne posunięta są zawsze szkodliwe. W ten sposób kolarze nasi startując w wyścigu będą jednocześnie przyzwyczajali się do dobrej organizacji pracy, która niezbędna jest przy wykonywaniu zadań w ich codziennym życiu w pracy zawodowej.

MOŻE się oczywiście zdarzyć, że kolarz nie będzie mógł wykonać zadania przeznaczonego dlań na danym etapie, wskutek defektu rowaru czy złej kondycji. I tu właśnie dochodzimy do drugiego elementu jazdy kolektywnej. Cała szóstka musi być czujna i gotowa do operatywnego rozwiązania trudności. Każdy z zawodników obowiązany jest wiedzieć, co dzieje się na trasie wyścigu. Nie jest to trudne, bowiem przebiegiem wyścigu interesuje się również trener, on więc będzie informatorem kolarzy w wypadku znaczącego rozciągnięcia się zawodników na trasie i powstania nieprzewidzianych okoliczności.

W wypadku osłabnięcia zawodnika w czołowie, musi zastąpić go bar dziej wytrzymały czy szybszy, któremu nie powierzono w danym etapie decydującej roli. Tu właśnie wchodzi do akcji zawodnicy assekurowujący.

Defekty na trasie są szczególnie ważnym czynnikiem, który powinien zmobilizować zespół. Defekty mogą nastąpić na różnych odcinkach trasy. Błędem byłoby mniemanie, że w razie defektu jednego członka drużyny, wszyscy pozostali muszą na niego poczekać. Jeżeli wypadek zdarzył się niedaleko od startu, kiedy

cała szóstka jechała w komplecie, sprawą kapitana zespołu lub przewodniczącego w przeddzień kolarza, jest pozostawienie na trasie do pomocy któregoś z zawodników. Kolarz, mający defekt, nie może być zdany na własne siły, bo pozostawiony sam na trasie może mieć trudności z odrobieniem straconego dystansu.

Jeżeli w grupie czołowej jedzie trzech naszych kolarzy, i któryś z nich ma defekt w okresie, kiedy do mety pozostało już niewiele kilometrów (20—30). W tym wypadku ryzykowne byłoby zatrzymanie się na trasie do pomocy któregoś z pozostałych dwóch. Tu właśnie zaczyna się rola dla kolarzy assekurowujących, jadących z tyłu, którzy po usunięciu defektu muszą dołożyć wszelkich starań, aby pomóc towarzyszowi w odrobieniu straconego czasu.

NA ostateczny wynik wyścigu składa się ofiarne i dobre zaplanowanie pracy całego zespołu, dlatego też czytelnicy sprawozdanie z poszczególnych etapów wyścigu, niech nie dziwi Was, że ewentualnie któryś z naszych zawodników, uplasując się, czasem na odległym miejscu. Jego rola jeszcze nie skończyła się, nie zapominajmy bowiem, że wyścig Praga — Warszawa składa się z 9 etapów, ocena więc pracy poszczególnych zawodników może nastąpić dopiero na mecie w Warszawie.

Jesteśmy przekonani, że nasi reprezentanci mają głęboko wpojona zasadę jazdy kolektywnej i, że nie zajądzie wypadek dojścia do głosu o osobistych ambicji. Wyścig Pokoju jest walką drużyn, a wynik tej walki uzależniony jest od rozumnej ambicji i ofiarnej pracy całej szóstki dla dobra zespołu. Tego właśnie oczekujemy od naszych kolarzy.

Zygmunt Weiss

Nasz nowy konkurs

Wybieramy wzorowo walczącą ligową drużynę piłkarską

KONKURS Przeglądu Sportowego „Wybieramy wzorowo walczącą ligową drużynę piłkarską” wywołuje wśród wszystkich aktywistów i zwolenników piłkarstwa zrozumiałe zainteresowanie.

Która z drużyn I lub II ligi uzyska zwycięstwo w tym trudnym konkursie, który zespół wykaże się najbardziej sportową postawą w twardej rozgrywkach mistrzowskich i o Puchar — to pytanie, które już dzisiaj stało się tematem dyskusji we wszystkich ośrodkach sportowych.

Jesteśmy przekonani, świadcząc zresztą o tym pierwsze meldunki z terenu, że wszystkie zespoły I i II ligi, że każdy zawodnik ligowy, postawił sobie jako punkt honoru nienaganne zachowanie się w rozgrywkach.

Jasne, że nie objęte konkursem drużyny, to jest te, które nie wchodzi w skład drużyny Państwowych, będą w tym względzie wzorować się na swych kolegach z I i II ligi.

Z dotychczasowych komunikatów Komisji Gier i Dyscypliny Sekcji Piłki Nożnej GKKF wynika, iż trzy wchodzące w rachubę zespoły (Ogniwo Bytom, Górnik Wałbrzych i Górnik Bytom) mają już za sobą pierwsze zwycięstwa.

Kolarze nasi w drodze na obóz we Wranowie

WROCŁAW, 22. 4. (Tel. wł.) Reprezentacyjna drużyna Polski na Wyścig Pokoju spędziła w niedzielę ostatni dzień na obozie w Polanicy Zdroju. Wszyscy kolarze otrzymali jednokrotnie szare garnitury i białe czapeczki.

Drużyna wyjedzie do Pragi w poniedziałek rano pod kierownictwem insp. Manczarskiego i opieką trenera Wisznickiego. Razem z nimi wyjedzie również masażysta Wolny.

Zelazna kurtyna idzie w górę

Krawiat z Ameryki...

W Waszyngtonie odbył się, jak pisaliśmy, drugi mecz bokserki pomiędzy „reprezentacją Europy”, a „drugim garniturem USA”. Mecz wygrała Europa 10:6.

Po meczu tym Francuz Dumesnil, „reprezentant” Europy oświadczył:

— Będę niezmiernie szczęśliwy, gdy przyjadę jeszcze raz do Ameryki, ale już jako bokser zawodowy — to jest moim marzeniem.

Słowa młodego pięściarza najlepiej charakteryzują idee i cele spotkań Ameryka — Europa w boksie. Mówią wiele, mówią aż za wiele. Takie ideały wpały na młodym pięściarzu — taki widzą cel i sens uprawiania sportu.

Dumesnil po powrocie do Paryża pierwsze kroki skierował do redakcji dziennika „L'Equipe”. Wiedział, że tam go sfotografują i zrobią z nim wywiad, a taka reklama bardzo przyda się przyszłemu zawodowcowi.

Istotnie, na pierwszej stronie tego pisma ukazała się wielka fotografia Dumesnila. Pokazuje on krawiat, który przywiózł z Ameryki.

— To jest moja najmilsza pamiątka ze Stanów Zjednoczonych, proszę zobaczyć... Na krawacie znajduje się podobizna wynieśliwanej, taniej dziewczyny...

— A co się panu najwięcej podobalo w Ameryce? — zapytali dziennikarze z „L'Equipe”.

— Filmy kowbojskie z Fredem Asterem!

Cóż za wnioski możemy wyciągnąć z tego krótkiego wywiadu: że Amerykanie w perfidny sposób potrafią ogłupiać zbalamuconych, bezzmysłowych sportowców Europy zachodniej. Myślą młodym chłopcom o sensacyjnym filmie i demoralizują pornograficznymi podarkami. Niewątpliwie czynią to w celu odwrócenia uwagi od praw dziwego oblicza Ameryki, od zbrodni i gorączki wojennej, od bezrobocia i ekonomicznego kryzysu, od dyskryminacji rasowej.

Biedny Dumesnil! Cieszy się teraz z krawata i to mu wystarczy. Wycierza to również dziennikarom z „L'Equipe”, dla których Dumesnil stał się przedmiotem sensacji i źródłem dochodów. (g)

Przed wyścigiem „Trybuny Ludu” i „Rudeho Prava”

Znamy imienne składy 10 zespołów startujących na trasie Praga-W-wa

NA podstawie obserwacji formy kolarzy czechosłowackich, przebywających na obozie kondycyjno-treningowym we Wranowie na Morawach, ustalono następujący skład reprezentacji CSR na Wyścig Pokoju, organizowany przez redakcję „Trybuny Ludu” i „Rudeho Prava”: Vesely, Ruzicka, Svoboda, Szramek, Knezourek, Peric, rezerwowi — Bohdan i Puklicky.

Przed ustaleniem składu odbyła się dyskusja, w której wszyscy zawodnicy wypowiedzieli się w jakiej kolejności należy ustawić poszczególnych zawodników. W plebiscycie tym miejsca za reprezentantami zajęli: Verka, Skorepa, Krejcu, Noel, Ondracek, Fryc i Zabensky.

VESELY I RUZICKA NA CZELE CSR

Z drużyny reprezentacji startowali w wyścigu w r. ub. na trasie Warszawa — Praga: Vesely, Ruzicka, Szramek i Peric. Najlepszy był Ruzicka — trzeci w ogólnej klasyfikacji indywidualnej, następnie Vesely, który uplasował się na czwartym miejscu. Przed rokiem brał udział w Skorepa — 11 w klasyfikacji ogólnej. Szramek i Peric, po wycofaniu się Holubca assekurowali swych szybszych i lardziej wytrzymałych kolegów, służąc im pomocą w razie defektu. Drużyna CSR zajęła wtedy I miejsce.

— Po 14 dniach obozu we Wranowie — pisze Zdenek Szramek w korespondencji do „Młodej Fronty” — zawodnicy przejechali 1500 km, wszyscy są w dobrej kondycji. Atmosfera obozu jest bardzo serdeczna. Dokładamy starań, aby nasi fani goście czuli się u nas dobrze, aby z przyjemnością wspominali wspólny trening na obozie wranowskim.

SA JUŻ I WĘGRZY

Przed kilkoma dniami do Wranowa przyjechali Węgrzy: Oetvös, Vida, Seke, Kertesz, Kiss-Dala, Kiss, Albert i Batusek), a z godziny na godzinę oczekują tam przyjazdu kolarzy polskich. Czechosłowacy podkreślają, że konkurencja w tym roku będzie szczególnie mocna i wyrównana.

Prasa czechosłowacka podając wyniki eliminacji naszych zawodników w Polanicy, ogłosiła, że trójka Klabinski, Pietraszewski i Królak przejechała w drugim dniu eliminacji dystans 200 km w czasie 4:45:15. Wynikałoby z tego, że osiągnęła ona przeciętną szybkość 42,1 km/godz. Życząc naszym kolarzom takiej wspaniałej szybkości podczas wyścigu Praga — Warszawa, przypominamy, że początkowy projektowany dystans 200 km został w przeddzień wyścigu skrócony do 163 km, wobec czego przeciętna szybkość wynosiła 34,3 km/g.

RUMUNI PRZED WYJAZDEM DO CSR

Kolarze rumuńscy przed wyjazdem do Czechosłowacji odbyli dwuetapowy wyścig na trasie Bukareszt — Stalin — Bukareszt, długości 350 km. Wyścig o nagrodę organu Rumuńskiej Partii Pracujących „Scantea” zgromadził na starcie 70 zawodników. I etap długości 166 km wygrał Niculescu w czasie 5:04:05. Identyfikacja czasu osiągnęli: Norhodian, Maxim i Sandru. Z wyjątkiem Maxima pozostali wchodzą w skład reprezentacji Rumunii na Wyścig Pokoju.

II etap przyniósł zwycięstwo Maximowi, który też wygrał cały wyścig.

DRUŻYNA NRD

Sekcja Kolarska K. KF Niemieckiej Republiki Demokratycznej zgłosiła następujący skład na Wyścig Pokoju: Fensl, Bolte, Weber (Chemnitz), Gleining (Berlin), Meister (Lipsk), Winter (Mitelswalde), Gaede (Magdeburg) i Trefflich (Weimar).

Z zespołu tego w r. ub. startowali Meister i Gaede. Meister był wówczas 14 w ogólnej klasyfikacji, mając lokatę o dwa miejsca wyższą niż najlepszy wtedy z naszej drużyny reprezentacyjnej — Wrzesiński. Gaede był 20. mając przed sobą z Polaków Wrzesińskiego i Gabrycha. Z pozostałych zawodników NRD Trefflich był zwycięzcą wyścigu dookoła NRD

w roku ubiegłym. Kolarze NRD zgromadzeni byli w liczbie 15 na obozie; drużyna reprezentacyjna została wybrana po kilku wyścigach eliminacyjnych.

OSTATNI WYŚCIG WĘGRÓW

Węgry przed wyjazdem do Wranowa wzięli udział w wyścigu na 180 km. Reprezentanci na Wyścig Pokoju dali słabszym zawodnikom 6 minut wyrównania, jednak wszyscy zajęli osiem czołowych miejsc. Zwyciężył Kiss w 5:03, osiągając przeciętną szybkość 35,6 km/godz. Identyfikacja czasu mieli: 2) Oetvös, 3) Bartusek, 4) Kiss-Dala, 5) Albert, 6) Sere, 7) Kertesz. Vida, który jest również w drużynie reprezentacyjnej był ósmy, w czasie 5:04.

SKŁAD WŁOCH

Federacja Sportu Robotniczego Włoch zgłosiła do Wyścigu Pokoju następujący zespół: Gori, Grimaldi, Cuppko, Bovina, Tomezzani, Paradisi. Wyżej wymienieni zawodnicy będą startowali na naszych szosach po raz pierwszy.

W Wyścigu Pokoju znamy więc już 10 składów poszczególnych drużyn, a mianowicie: Polski, CSR, Bułgarii, Węgier, Finlandii, Francji, Rumunii, NRD, Włoch i Polonii Francuskiej.

Z. W.

KUPON KONKURSOWY

Wybieramy wzorowo walczącą ligową drużynę piłkarską

Uważam, że w I rundzie tegorocznych rozgrywek ligowych oraz w 1/8 gier o Puchar Polski wzorowo grającą drużynę piłkarską I lub II ligi będzie

(podać nazwę klubu I lub II klasy państwowej)

Nazwisko

Imię

Adres

.

Nieoczekiwane wyniki w drugiej lidze

Grupa I

WROCLAW, 22.4 (Tel. wł.). Stal — Kolejarz Toruń 1:0 (0:0). W pierwszej połowie więcej sytuacji podbramkowych mieli goście, którzy nie potrafili jednak tego wykorzystać. Po przerwie obraz gry początkowo się nie zmienił. Dopiero kiedy w 74 min. Szymański wywalił bramkarza gości w pole i oddał piłkę Wojciechowskiemu, który strzelił gola, Kolejarz zabrał się do pracy. 20 min. przewagi nie przyniosło jednak efektu.

U zwycięzców dobrze grała linia pomocy: Stasiak, Murawski i Czeja II. U pokonanych obrońca Kosobudzki, bramkarz Minkowski i łącznik Ciurkowski. Zawody prowadził Komorowski z Warszawy.

BYDGOSZCZ, 22.4 (Tel. wł.). Gwardia Bydgoszcz — Budowlani Gdańsk 1:0 (1:0). Gwardziści stanowią zespół więcej wyrównany, grali ambitnie, ofiarnie i przeważali przez większą część meczu, który wygrali zasłużenie. Gracze Budowlanych byli lepszy technicznie i silniejszy fizycznie. Zagrał jednak anemicznie. Linia napadu gubiła się w akcjach podbramkowych. Zwycięską bramkę dla Gwardii strzelił w 22 min. Norkowski. Sędziował Fidler z Warszawy, widzów 3.000.

GDANSK, 22.4 (Tel. wł.). Kolejarz Gdańsk — Gwardia Słupsk 3:0 (2:0). Wszystkie bramki strzelił prawoskrzydłowy gospodarzy Musiał, w tym dwie z karnego.

Zwycięcy byli technicznie dużo lepsi, mieli 70 proc. z gry. Na skutek dobrej obrony gości, a szczególnie bramkarza nie odnieśli jednak zwycięstwa zwycięstwa.

POZNAN, 22.4 (Tel. wł.). Stal Poznań — Kolejarz Bydgoszcz 2:1 (1:0). Bramki dla Stali zdobyli w 15 min. Zielewicz i w 60 min. Witczak, dla Kolejarza w 74 min. Łuczynski.

Kolejarz: Czernacki (Milkowski), Świtała, Rzesuski, Wieleba, Kubalczak, Nowacki, Witczak, Łuczynski, Nowak, Andrzejewski, Wisniewski (Adamowicz). Trener: Świętowski.

Stal: Krystkowiak, Pyda, Roszkiewicz, Cybiński, Gronski, Skrzypniak, Mazur, Godek, Witczak, Zielewicz, Smółki. Trener: Fogl.

Lider grupy I Stal odniosła ciężko wywalczony zwycięstwo na własnym boisku nad Kolejarzem, Bydgoszcz. Drużyna poznańska przewyższała przeciwnika wyszkoleniem technicznym, jednak ustępowała mu szybkością, toteż bydgoszczanie z łatwością stwarzali pod bramką Krystkowiaka dużo groźnych sytuacji.

Atak poznański, który dobrze zagrywał w polu, wykazał słabą dyspozycję strzelając. Drużyna gości braki techniczne nadrobiła ambicją i szybkością. Pomoc zasilali celnymi podaniami własny atak, który był szybki i dużo strzelał. Na szczególne wyróżnienie z całej drużyny zasługuje lewy pomocnik Nowacki oraz Witczak i Łuczynski (OI).

1) Stal Poznań (1)	3	2	10:2
2) Kolejarz Bydgoszcz (2)	3	4	7:4
3) Budowlani Gdańsk (4)	3	3	7:6
4) Gwardia Słupsk (5)	3	3	4:7
5) Gwardia Bydgoszcz (5)	3	3	2:3
6) Stal Wrocław (6)	3	2	5:7
7) Kolejarz Gdańsk (8)	3	2	3:7
8) Kolejarz Toruń (7)	3	1	1:5

Grupa II

Spółnia Warszawa — Gwardia Białystok 0:0. Mecz na słabym poziomie. Napady obu drużyn wykazywały dużą indolencję strzelając. Gra wyrównana z okresami przewagi jednej lub drugiej drużyny.

W Gwardii wyróżnił się bramkarz, w Spójni przewyższał go obrońca i skrzydłowiec.

LUBLIN, 22.4 (Tel. wł.). OWKS Lublin — Wiśniowscy Chodaków 1:2 (1:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli Królak w 40 min. i Błazyszcz w 80 min. Dla pokonanych Różyto w 35 min.

Do przerwy zdecydowanie przeważali piłkarze OWKS, natomiast w II połowie po uciece pierwszej bramki lublinianie oddali inicjatywę gościom.

RADOM, 22.4 (Tel. wł.). Wiśniowscy Radom — Kolejarz Olsztyn 1:2 (1:1). Bramki dla gości: Siwek i Baurun, dla gospodarzy Pożyszek. Sędzią Sokolow z Lublina. Widzów 2.000.

Gospodarze mieli w ciągu meczu przewagę, której nieudolnie gracze napad nie potrafili wykorzystać. Zmarnowali nawet rzut karny. Goście, którzy mieli niewiele sytuacji strzelających, wyszli z nich atakując, wywołując z Radomia dwa punkty. Najlepszy ich linia był napad, w którym szczególnie wyróżnił się lewoskrzydłowy Baurun. Gra na słabym poziomie.

CHOCIAŻ piłkarze ograniczyli się tylko do rozgrywek II ligi, kibice nie mogą narzekać na brak niespodzianek. Trzecia runda rozgrywek mistrzowskich dostarczyła wielu nieoczekiwanych wyników. Na podkreślenie zasługuje zdobycie pierwszych punktów przez drużyny Białostockie i Olsztyńskie, Gwardię, która zremisowała ze Spółnią Warszawa i Kolejarz Olsztyn, który pokonał Wiśniowców Radom.

W wyniku trzeciej rundy w trzech grupach II ligi zdecydowanie wyszły na czoło zespoły Stali Poznań, Gwardii Warszawa i Górnik Wałbrzych. Tylko w czwartej grupie OWKS Kraków i Stal Sosnowiec, zajmujące czołowe pozycje w tabeli, mają jednakową ilość punktów.

ŁÓDŹ, 22.4 (Tel. wł.). Gwardia Warszawa — Wiśniowscy Widzew 3:1 (3:0). Bramki dla Gwardii: Hachorek, Piechaczek i Olszewski, dla Widzewa Wiernik z rzutu karnego. Sędziował b. dobrze Szczer z Sosnowca. Widzów ok. 15 tys.

Gwardia: Andrzejewski, Gierwałowski, Stykowski, Waśko, Maruszkiewicz, Wiśniewski, Olszewski, Hachorek, Cichocki, Piechaczek, Ochmański. Trener: Sowiński.

Wiśniowscy Widzew: Uptas, Kopaniński, Koper, Bajon, Słaby, Soltyzowski, Różycki, Wiernik, Pawlikowski, Saliński, Marciński. Trener: Król.

Przez pierwsze 15 min. wydawało się, że na boisku walczą ze sobą dwa czołowe zespoły piłkarskie Polski. Tak w szeregach gwardzistów, jak również w drużynie Widzewa piłka wędrowała od nogi do nogi. Obie jedenastki wykazywały, że potrafią grać dobrze.

Ale Widzew z minuty na minutę słabnął, a gdy wyczerpał się zapaś sił i energii, drużyna Łódzkiej, sytuacja sławiała się coraz bardziej groźna. Teraz do głosu dochodziła już Gwardia, w której nie było słabych punktów. Szczególnie podobał się atak. Piątka napadu nie słowosławia elektrycznych zagrań, a jednak każda jej akcja była dla łódzian niebezpieczna. Gdyby Ochmański potrafił dostrzec się do poziomu swych kolegów, gdyby był bardziej ruchliwy i szybszy się decydował, wynik niewątpliwie byłby wyższy.

AWF czci pamięć generała Świerczewskiego

W VI rocznicę sformowania Nysy przez oddziały Odrodzonego Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Karola Świerczewskiego senat i studenci AWF, noszącej imię Wielkiego Generała, uczcili w dniu 21 bm. pamięć bohatera uroczystą akademią. Na akademii przybyli przedstawiciele: KP ZPR, GKPF z przewodniczącym pos. Motyką na czele, przedstawiciele Wojska Polskiego, władz i społeczeństwa.

Po apelu okolicznościowym przemówienie wygłosił rektor uczelni Kosman. Po krótkim przemówieniu przedstawiciela zarządu robotniczej fabryki im. Karola Świerczewskiego na Woli przemówił przedstawiciel młodzieży AWF — A. Barański.

Bohaterą części artystycznej, na którą złożyły się występy chóru, orkiestry, zespołu recytatorskiego, pokazy tańców ludowych i gimnastyczne, zademonstrowała ciężką fizyczną i wysoki poziom wyszkolenia studentów AWF.

150 tys. km bez remontu średniego

Kolejarze - sportowcy podjęli zobowiązanie 1-Majowe

WSKAZÓWKI zagra na Dworcu Warszawskim — Główna zwolna zbliżyła się do godz. 16.15. Na pięć minut przed tym terminem przez głośnieć rozległa się zapowiedź nadjeżdżającego pociągu. Sucha i lakoniczna jak zwykle. „Pociąg osobowy z Krakowa wjeżdża zgodnie z rozkładem jazdy na tor 10”. Jeszcze trzy minuty i z kierunku Dworca Zachodniego ukazuje się pociąg. Ciągnąc go lokomotywa udekorowana jest emblematami Zrzeszenia Sportowego Kolejarz. Punktualnie o godz. 16.15 przy peronie Dworca Głównego zatrzymuje się pociąg z Krakowa.

Do udekorowanego parowozu podchodzi przewodniczący ZS Kolejarz pik. Malczewski, wiceprzewodniczący dyr. Skoczylas, przedstawiciel Wydz. KF i Sportu CRZZ Borkowski oraz delegat piłkarzy warszawskiego Kolejarza — Łęczy.

Z parowozu wychodzi maszynista Witold Lange i składa pułkownikowi Malczewskiemu meldunek: „Obsługa parowozu P1 47 złożona z członków ZKS Kolejarz Skarżysko zobowiązuje się do uczczenia święta 1 Maja: przejechać na parowozie P1 47 150.000 km bez naprawy średniej, zwiększyć przebieg parowozu między płuksami kół z 2.500 km do 15.000 km i zużyć w jak największym procencie drobne asortymenty węgla. Ogółem zobowiązania te dadzą 62.000 zł oszczędności”.

Pik. Malczewski dziękuje sportowcom-kolejarzom za podjęcie zobowiązania. Tow. Borkowski wręcza im wiązankę kwiatów. — Jesteśmy szczęśliwi — mówi ob. Lange — że to właśnie nam przypada zaszczyt utworzenia pierwszej w naszej dystrykt brygady produkcyjnej sportowców - maszynistów. Jesteśmy przekonani, że z naszym przykładem pójdą inni sportowcy ZS Kolejarz”.

— Tu na parowozie jesteśmy maszynistą, a jako dziedzinę sportu uprawiamy? — Jestem członkiem ZKS Kolejarz w Skarżysku. Gram w pierwszej drużynie piłki nożnej. Koledzy obrali mnie kapitanem

Również miłą niespodzianką sprawiła para obrońców. Wydawało się, że „staruszek” Gierwałowski niejednokrotnie będzie oglądał tylko kurz za Marciniakiem. Jednak doświadczony piłkarz potrafił tak się ustawiać, że Marciniak był z nim tak schowany jak za parawanem nie dochodząc do piłek. Jednym z najlepszych na boisku był Stykowski.

Na tle zespołu warszawskiego Widzew wypadł słabo. Końcowy wynik spotkania jest najwłaściwszym wykładnikiem układu sił. U łódzian jedynie trójka pomocy słabła na wysokości zadania. Podziwialiśmy jej niespożyte siły i zaciętą przy odbieraniu przeciwnikowi piłki i „karmieniu” własnego napadu, który b. często nie dłużej był w akcji, jak zaledwie kilka sekund.

1) Gwardia W-wa (1)	3	4	10:2
2) Spółnia W-wa (5)	3	5	7:4
3) Wiśniowscy Widzew (2)	3	4	17:6
4) Wiśniowscy Chodaków (5)	3	4	8:5
5) OWKS Lublin (4)	3	2	4:5
6) Kolejarz Olsztyn (4)	3	2	4:12
7) Gwardia Białystok (8)	3	1	1:7
8) Wiśniowscy Radom (7)	3	0	2:10

Grupa III

KATOWICE, 22.4 (Tel. wł.). Budowlani Opole — OWKS Wrocław 3:1 (1:0). Bramki dla Budowlanych zdobyli: Zabicki — 3, Czech i Brzozowski po 1. Dla OWKS — Krystek.

Bardzo dobrze zagrał atak Budowlanych, który nie bawiąc się w zawile kombinacje strzelał z każdej pozycji.

KATOWICE, 22.4 (Tel. wł.). Stal Lipiny — Stal Starachowice 0:0.

Stal Lipiny przeżywa w ostatnim czasie kryzys formy. Słabo zaawansowany technicznie zespół Starachowice zagrał bardzo ambitnie.

WROCLAW, 22.4 (Tel. wł.). W Wałbrzychu Górnik wygrał z Ogniwem Częstochowa 3:2 (3:2). Goście sprawili miłą niespodziankę. Mogli oni nawet uzyskać 1 pkt. U zwycięzców najlepiej grał atak oraz bramkarz. W Górniku linia napadu tym razem zawiodła. Prowadzenie zdobyło Ogniwu ze strzału Rychalskiego. Wyrównał dla Górnika Ignaczak. Prowadzenie dla Górnika zdobył Syk, a trzecią bramkę strzelił Ignaczak. Na 4 min. przed przerwą Halkiewicz z Ogniwą ustalił wynik dnia. Sędziował dobrze Nalepa z Bielska. Widzów 8 tys.

KATOWICE, 22.4 (Tel. wł.). Górnik Zabrze — Górnik Bytom 1:0 (0:0). Bramkę zdobył Winderlich. Sędziował Płoszczak z Gdańska. Widzów ok. 15.000.

Górnik Zabrze: Procek, Gurus, Zimerman, Nowara, Pawlik, Winderlich, Czech, Fojcik, Mnich, Franos, Holesz (Szalecki). Instruktor Krawczyk.

Górnik Bytom: Jung, Gawel, Czernik, Stoin, Banisz, Burda, Renk, Krasowska, Furman, Sobek, Pajak. Instruktor Zgol.

Mimo wielkich sympatii dla własnej drużyny, zabranie typował Górnikowi z Bytomia na zwycięzcy. Toteż sukces swoich przybliżył z wielkim entuzjazmem. Bytomianie grali swą nie porwali widowni zabrak.

skiej, która po ekspligowcach spodziewała się znacznie więcej. Szemblerki okazały się zespołem o słabej pomocy, popełniając wiele błędów zwłaszcza w defensywie. Banisz na środku nie znalazł sposobu na zaszachowanie kierownika ataku zabskiego Mnicha, a obaj boczni Stein i Burda rozili-brakiem wycucia odległości.

Najlepszą linią drużyny bytomskiej był atak, którego motorem jest niezmordowany Krasowska. Gracz ten dobrze zaawansowany technicznie zdradzał ochotę do gry kolektywnej, nie znalazł jednak zrozumienia u swych partnerów.

Zabranie zwycięstwo zawiązującą ambicję postawił całego zespołu. Wszyscy zawodnicy zagraли na właściwym poziomie i stąd w całym zespole nie było różnic słabych punktów.

W pomocy najruchliwszym i najbardziej konstruktywnym zawodnikiem był Pawlik, który nie tylko był rozbitą ataki, ale często dochodził do przodu. Obok niego wyróżnił się Winderlich zdobywcą bramki z rzutu wolnego z odległości ok. 20 m.

W ataku błyszczał najmłodszy zawodnik lewoskrzydłowy Czech, który imponował bardzo dobrymi raidami.

Do przerwy gra stela na dobrym poziomie. Wynik bezbramkowy zdołał pogodzić grę do wysiłku, toteż akcje zmieniały się błyskawicznie. Zabranie, grający dołem, dość łatwo przechodził formację obronną przeciwników, ale pod bramką niedoświadczeni zawodnicy tracili głowę.

Po przerwie po zdobyciu bramki zabranie zaczęli grać defensywnie. Obie zespoły wyczerpały siły w tempie pierwszej połowy znacznie obniżony (tj. 0 b.).

1) Górnik Wałbrzych (1)	3	4	14:2
2) Budowlani Opole (4)	3	4	8:3
3) Górnik Zabrze (5)	3	4	7:3
4) Górnik Bytom (2)	3	4	5:2
5) Stal Lipiny (5)	3	3	2:2
6) Stal Starachowice (6)	3	3	2:9
7) Ogniwu Częst. (8)	3	0	3:10
8) OWKS Wrocław (7)	3	0	2:10

Grupa IV

KRAKÓW, 22.4 (Tel. wł.). Ogniwu Tarnów — Górnik Knurów 1:2 (1:1). Drużyna tarnowska, grając poniżej swoich możliwości, uległa wyrównanemu i ambitnie walczącemu zespołowi górników. Bramki dla zwycięzców strzelił: Górek i Morys, dla pokonanych Roik. Najlepszym graczem na boisku był Barwiński, Ogn. a do najsłabszych należał bramkarz Dwurzyni, ponoszący dużą część winy za przegraną drużynę tarnowskiej.

KRAKÓW, 22.4 (Tel. wł.). OWKS Kraków — Wiśniowscy Chelmek 1:0 (1:0). Po wyrównanej i pod koniec zawodów ostrej grze w wyniku której usunęli zostali z boiska przez sędziego Michalewskiego z Lublina zawodnik wojskowych Dwernicki, zwyciężył OWKS zdobywając jedyną bramkę przez Kucharskiego w 4 min. gry. U zwycięzców wyróżnił się bramkarz Hajduk oraz Dwernicki, u pokonanych Obdulowicz.

KATOWICE, 22.4 (Tel. wł.). Stal Sosnowiec — Budowlani Przemyśl 5:0 (5:0). Bramki zdobyli: Krężel — 2 i Macuga — 1.

Lepszej technicznie Stali goście przeciwstawili ambicję, która jednak nie pozwoliła na sukces. Po zmianie pół graczy z wiatrem sosnowczanie zdobyli dużą przewagę.

Gwardia Kielce — Stal Dąbrowa Górnicza 2:3 (1:2).

1) OWKS Kraków (1)	3	4	8:1
2) Stal Sosnowiec (2)	3	4	7:2
3) Górnik Knurów (3)	3	4	4:2
4) Stal Dąbrowa Górnicza (7)	3	2	4:8
5) Budowlani Przemyśl (4)	3	2	2:4
6) Ogniwu Tarnów (6)	3	2	2:4
7) Wiśniowscy Chelmek (5)	3	2	3:6
8) Gwardia Kielce (8)	3	0	3:10

Należy włączyć ZMP-owców do pracy organizacyjnej koła

Przemówienie ob. Cholańskińskiego na IV Plenum GKPF

W czasie dyskusji nad referatem wiceprzewodniczącego GKPF Burskiego, na IV Plenum, zabrał głos kierownik Wydziału KF i Sportu Zarz. Gł. ZMP — Cholańskiński, który m. in. powiedział:

IV Plenum ma zapoczątkować zwrot w pracy naszych kół sportowych przy zakładach pracy. Podsumowując miniony okres możemy śmiało stwierdzić, iż ciężar pracy sportowej i wychowawczej na odcinku kultury fizycznej nie spoczywał jeszcze na kołach.

W tej sytuacji uchwalił i wskazał IV Plenum powinny dotrzeć przede wszystkim do świadomości działaczy całego aktywu sportowego. Trzeba, aby aktywnie ten rozumiał, że praca sportowa powinna iść w kierunku nowych osiągnięć, w kierunku coraz silniejszego ogarniania wychowaniem fizycznym mas pracujących.

Będąc na zakładach pracy, przylgając się pracy kół, widzieliśmy bazę ludzką, bazę entuzjazmu i zapala do prowadzenia pracy sportowej, czego nie widać w kołach oderwanych od tej bazy.

Tam widzi się do dziś dnia jedenastkę piłkarską, ośmiokę wioślarską, dziesiątkę bokserską. Ale nie widzimy potężnej bazy tysięcy ludzi pracy, którzy chcą uprawiać sport. Jeszcze zdarzają się działacze o wąskim zasięgu patrzenia, którzy nie dostrzegają masowego pędu do kultury fizycznej.

Sprawdzaliśmy jak wygląda zagadnienie kultury fizycznej w Radach Okręgowych, w zarządach wojewódzkich i organizacjach ZMP.

Stwierdziliśmy, że około 50 proc. ZMP-owców jest członkami kół sportowych. Ta masa ludzka nie jest jednak odpowiednio wykorzystana. ZMP-owców nie wciąga się w pracę aktywu sportowego.

Cieszy nas, że wśród działaczy panuje zrozumienie dla zadań ZMP w kulturze fizycznej. Towarzysze widzą, że z organizacją ZMP można

wiele zrobić, bo są w niej działacze z którymi można znaleźć wspólny język. Obserwujemy jednak także niezadowolony objaw, hamujący współdziałanie kadr ZMP-owskich w działalności sportowej.

Utarło się, że ZMP-owcy powinni w pracy koła zajmować się jedynie pracą polityczną.

A to jest niesłuszne. Trzeba, aby starsi towarzysze zrozumieli, że młodzież trzeba uczyć, trzeba ją kierować, trzeba wykorzystywać jej zapał i entuzjazm, aby dała największy wkład w pracę kół sportowych. Trzeba zapoznawać ZMP-owców z pracą organizacyjną, techniczną i sportową. Tam, gdzie star się działacze podeszli w ten sposób do zagadnienia, wyniki nie dały na siebie długo czekać, koło w krótkim czasie zaczęło dobrze i sprawnie pracować.

Przygotowujemy obecnie Krajową Radę Aktywu Sportowego ZMP, na której omawiane będą wytyczne IV Plenum GKPF. Zadaniem naszym jest zmobilizowanie ZMP-owców do wydajnej pracy w kołach sportowych, do zwalczania własnymi siłami panujących tu i ówdzie trudności.

Trzeba ZMP-owców pracujących w kołach sportowych zgromadzić w jednym miejscu, w kołach sportowych, żeby nimi kierowało, żeby było czynnikami mobilizującymi masę do pracy na polu kultury fizycznej w kołach przy zakładach pracy.

Trzeba położyć kres tendencjom wykorzystywania ZMP-owców w ogniwach sportowych jedynie w pracy polityczno-wychowawczej.

Będziemy wysuwać hasło, że każdy ZMP-owiec powinien być sportowcem, uprawiać choćby jedną dyscyplinę sportową. Hasło, że każdy ZMP-owiec będzie zdobywcą SPO wysuwaliśmy już niejednokrotnie. Obecnie stawiamy jeszcze raz mocno to zagadnienie. Wszyscy ZMP-owcy wezmą udział w próbach na odznakę SPO.

Broszura dla organizatorów SPO wyszła już z druku

- Co to jest SPO i kto wprowadził ją w życie?
- Na jakich wzorach oparta jest odznaka SPO?
- Jakie są zadania odznaki?
- Co daje ci wszechstronność sprawności fizycznej?
- Czym jest sprawność fizyczna w wyszkoleniu bojowym żołnierza?
- Co wiesz o udziale sportowców w produkcji?
- Jakie znasz stopnie odznaki SPO?
- Dlaczego regulamin wprowadza podział ubiegających się o odznakę na różne kategorie wieku?
- Jakie są obowiązki ubiegającego się o odznakę?
- Jakim powinien być posiadacz odznaki SPO?
- Jak układać plan zdawania norm na odznakę SPO?
- Jak układać plan zdawania norm na odznakę SPO?

11 przytoczonych pytań to pytania kontrolne, na które odpowiedzieć powinien każdy z przyszłych organizatorów SPO, a na większość z nich i każdy zdający na SPO.

Pytania te, dostosowane są do treści pierwszej z dwunastu broszur, jakie ukazywać się będą w odstępach dwutygodniowych.

W GKPF poinformowano nas, że akcja związana z przygotowaniem korespondencyjnego szkolenia kulała w wielu województwach (najlepsze noty mają Bydgoszcz i Łódź, najgorsze Białystok). Wszędzie, jednak widać już poprawę.

Wierząc, że instytucje szkolące organizatorów SPO rozprowadzą broszury w tempie sportowym, nie urządzamy konkursu pt. „Kto pierwszy otrzyma broszurę „Odznaka „Sprawny do Pracy i Obrony” — cele, zadania i organizacja”. Zostawiamy jednak wolne miejsce w piśmie dla tych wszystkich, którzy będą mieli słuszne powody do skarg, że broszura do nich nie dotarła.

GKPF apeluje do wszystkich o kierowanie uwag na temat broszur do Wydziału Szkolenia GKPF — W-wa, Aleja Róż 7. Uwagi te będą bardzo cenne, zwłaszcza, że zachodzi konieczność drugiego wydania, gdyż jedno nie wystarczy dla wszystkich zainteresowanych szkoleniem korespondencyjnym.

10 bramek w meczu Gwardia Kraków-Górnik Radlin

KRAKÓW, 22.4 (Tel. wł.). Gwardia Kraków — Górnik Radlin 7:3 (5:2).

Towarzyski mecz piłkarski dwóch I-ligowców był prawdziwą biesiadą dla miłośników piłki nożnej. 10 bramek, dobre wyszkolenie techniczne obu drużyn i szybkie tempo — oto walory, jakich nader rzadko dostarczały nam dotychczas zawody punktowe.

Wstawiając Gamaję i Kotabę obok Gracza, Kohutę i Mordarskiego do napadu i powierając pozycję środka pomocy Legutce, wniosła Gwardia do swojej ofensywy wiele polotu i temperamentu, przy równoczesnym skonsolidowaniu linii obronnych. Legutko okazał się dużo lepszym stoperem niż 5.000.

Szczurek i lepiej współpracował z obrońcami Flankiem i Dudkiem.

Przy bardziej doświadczonym bramkarzu niż rezerwowi Lech, nie straciłaby Gwardia 3 bramek, choć atak Górnik był popisową częścią drużyny radlińskiej. Oprócz napadu radlińskiego go wyróżnił się obrońca Pytlak.

W zwycięskiej drużynie na specjalne wyróżnienie zasługują: Gracz, Gamaj, Mordarski, Legutko i obrońcy. Bramki dla Gwardii zdobyli: Gracz — 3, (w tym jedną z karnego), Gamaj — 2, Legutko i Kohut. Dla Górnik: Szlęger, Franke i Węglarz. Sędziował bardzo dobrze Bartyzel. Widzów około 5.000.

Prześladowanie sportowców FSQT

„Głos Pracy” zamieszcza w numerze z 22.4. artykuł o szyskanach jakie stosuje reakcja francuska wobec sportowców FSQT.

„Od dawna wiemy — czytamy w „Głosie Pracy” — że kontakty między sportem związkowym a robotniczym sportem francuskim są solą w oku reakcyjnego rządu francuskiego. Pamiętamy liczne szyskania, z jakimi spotykali się sportowcy związkowi, gdy starali się o uzyskanie wiz wydawanych do Francji. Pamiętamy wypadki odmowy, które spotykały naszych towarzyszy i piłkarzy”.

Dla osłabienia postępowego ruchu sportowego rząd francuski nie ogranicza się tylko do niepuszczania na swoje terytorium sportowców z krajów demokracji ludowej, niechętnie patrzy również na wyjazd dy sportowców FSQT.

„Pamiętamy wszyscy turnieje gimnastyczne FSQT po Polsce. Reprezentantki robotniczego sportu francuskiego były wtedy owacyjnie witane przez sportowców związkowych i przez publicznie zgromadzoną na ich występach publiczność Polacy witał w gimnastykach francuskich przedstawicieli bohaterstwa klasy robotniczej Francji”.

„...po powrocie reprezentantek FSQT do Francji na najlepszą z nich, Aleksandrę Lemoine, Polkę z pochodzenia, spadła kara. Jak wiadomo, sekcja gimnastyczna FSQT współpracuje z Gimnastyką związkową Francuską, a zawodniczkami i zawodniczkami FSQT są jednocześnie członkami tego związku. Lemoine jest najlepszą gimnastyką francuską, która wypadła doskonale na mistrzostwach świata w Bazylei w roku ubiegłym.

Otóż Francuski Związek Gimnastyki, który niby „współpracuje” z FSQT, powziął w kilka miesięcy po powrocie gimnastyczek z Polski skandalizującą decyzję. Panowie z zarządu tego związku postanowili mi nie więcej, jak tylko dyskwalifikować Lemoine na okres 6 miesięcy za „wzięcie udziału bez zgody związku w turnieju FSQT po Europie wschodniej”.

Taka dyskwalifikacja ma oczywiście na celu nie tylko odegranie się na jednej zawodniczkę, lecz przede wszystkim wywołanie na przyszłość wśród sportowców obawy przed represjami na wypadek organizowania nowego turnieju FSQT na krajach demokracji ludowej.

Sztangista ZSRR bije rekord świata

Pierwsze spotkanie sztangistów radzieckich z fińskimi w Helsinkach zakończyło się zwycięstwem gości we wszystkich wagach. W wadze lekkiej Swietliko w wyciskaniu oburącz uzyskał 112 kg, wynik lepszy od rekordu świata. Wyniki trójbój od wagi koguciej, w nawiasach wyniki Finów:

Hanukaszwili 290 (Vetkonen 250), Saksonow 327,5 (Kajponen 267,5), poza konkursem Łopatkin 330, Swietliko 336,5 (



MOSKWA. Do Włoch wychodzi delegacja radziecka na kongres Międzynarodowej Federacji Narciarskiej (FIS), który rozpocznie się 24 bm. w Wenecji.

W skład delegacji wchodzi m. in.: przedstawiciel wszechzwiązkowej sekcji narciarskiej Andrej, zastępca mistrza sportu Zofia Boczowa i przedstawiciel Komitetu ds. Sportu Kf i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR — Sobolew.

NIGERIA. W czasie tropikalnego upału Mac Bailey przebiegł 100 jardów w 9,7 s, 220 j. w 21,7. Wini uzyskał na 800 j. 1:58,4. Bieżnia była w bardzo złym stanie.

LYON. Amatorskie mistrzostwa Francji w boksie zostały zakończone. Finały sędziowano systemem jednego arbitra. W muścinach Martin pokonał Rossiego, w koguciej Perez zwyciężył Gohena, w piórkowej Vanaja wygrał z Grenot. W lekkiej Tedjini wygrał Guernaleca. W lekkosredniej La case zwyciężył Perez II, w półśredniej Weissman wygrał z Moreau. W średniej La lecinis zwyciężył Zedouirana, w półciężkiej Coerel pokonał Allentina. W ciężkiej Abad zmusił do poddania się w 3 r. Diopa. Przypominamy, że Abad swego czasu pokonał olbrzymiego Fina Koski.

Po mistrzostwach zorganizowano obóz, na którym amatorzy francuscy szykowali się do mistrzostw Europy w Mediolanie. Obóz odbywa się w Joinville. Po wiecznym na 51 bokserów. Pomiedzy nimi znajduje się również Polak Ławicki, który bez powodzenia startował w Oslo.

DUBLIN. Irlandia zgłosiła do mistrzostw Europy w Mediolanie następujących zawodników: musza Reddy, kogucia Kelly i Kelly lekka Connell, półśrednia Milligan, ciężka O'Colman — mistrz Europy z 1947 r.

LIZBONA. Mecz piłkarski Italia — Portugalia zakończył się wynikiem 4:1 (2:0). Spotkaniu przyglądało się 20.000 widzów. Druga reprezentacja Włoch w tym samym dniu pokonała w Palermo — Grecję 3:0 (2:0).

BERLIN. Dla uczczenia święta 1 Maja odbył się 29 kwietnia w Berlinie wielki bieg sztafetowy wokół miasta na dystansie 80 km.

BRATYSŁAWA. Stachowicova uzyskała w rzucie dyskiem 40,30.

TIRANA. Piłka nożna w Albanii staje się coraz popularniejsza. Już w 1949 r. liczba piłkarzy wzrosła do 10.000, gdy jeszcze w 1948 r. wynosiła 2000. W ostatnich latach liczba czynnych zawodników wzrosła jeszcze bardziej.

PRAGA. W początkach maja odbędzie tournée po Czechosłowacji drużyna piłkarska VP Dresden.

NICEA. Na Riwierze został odkryty nowy talent tenisowy, w którym Francuzi pokładają wielkie nadzieje. Jest nim 14-letni Jean Noel Grinda o wzroście 1,93 m i wadze 70 kg.

RZYM. W 1/8 finału turnieju tenisowego w Rzymie Davidson wyeliminował Amerykanina Burrowsa 6:3, 5:7, 6:1, 6:1. Patty wygrał z Mittem 6:3, 6:4, 6:4.

W ćwierćfinałach Patty pokonał Del Bello (It.) 6:2, 0:6, 6:2, 3:6, 6:2, a Savitt — Davidsona 6:2, 6:4, 3:6, 9:7.

Największą sensacją turnieju było wyeliminowanie Bergelina przez Cucelliego 2:6, 6:4, 6:4, 6:1.

BAKU. Odbyły się tu masowe zawody lekkoatletyczne. W biegu na 3 km startowało 1.500 zawodników, w sztafecie młodzieżowej wzięło udział 35 zespołów szkolnych.

STALINO. Sportowcy — górnicy zagłębia donieckiego wzięli masowy udział w zawodach lekkoatletycznych. Na boiskach i stadionach startowało ponad 50 tys. osób.

MOSKWA. Odbywają się tu już biegi na przełaj i towarzyskie mecze piłkarskie. Oficjalne otwarcie sezonu nastąpi w dniu 2 maja. W dniu tym na stadionie Dynamo odbędą się wielkie zawody lekkoatletyczne z udziałem czołowych zawodników i zawodniczek oraz tradycyjny mecz piłkarski o mistrzostwo ZSRR między mistrzem Związku Radzieckiego CDKA i zdobywcą pucharu ZSRR — Spartakiem.

BUDAPEST. Prezydium Krajowej Rady Zw. Zaw. podjęło doniosłą uchwałę dotyczącą systemu wychowania fizycznego opartego na odznaczeniu MHK (Sprawy o Pracę i Wiek). Uchwała wzywa wszystkich ludzi pracy i sportowców, aby się zgłaszali do prób na MHK w roku 1951 i aby regularnymi treningami przygotowywali się do osiągnięcia przepisanych wyników.

CASABLANCA. W wyścigu wokół Maroka, w pierwszym etapie Casablanca — Maraga, Polak Frankowski zajął 2 miejsce za Rudolfem, będąc gorzej o 47 sekund.

PARYŻ. Lekkoatleci francuscy rozpoczęli sezon. Oto pierwsze wyniki: w Dijon El Mabrouk przebiegł 1500 m w 4:05 przed Bellegardem, 110 m pl. wygrał Heinrich w 15,8, wszyscy Beennard — 185. Tyczka Sillon 3,80 m.

W Troyes El Mabrouk przebiegł 2000 m w 5:37, 110 m pl. — Thureau 15,6 przed Heinrichem w tym samym czasie. Wzwyż Thiam 1,95 m, Tyczka Sillon 3,80 m.

Przegląd Sportowy
Regulacja Komitetu
Nakładem Spółdzielni

Wydawnictwo „Oświatowe” „Czytelnik”
Redakcja: Warszawa, ul. Nowogrodzka 48
Tel.: 870-05, 870-01, 874-04, 832-51.

Administracja:
Warszawa, ul. Wiejska 12.
Prenumerata i korespondencja:
PPK „Ruch”, Oddz. w Warszawie,
ul. Srebrna 12, tel.: 804-28 do 25.
Prenumerata miesięczna wynosi 3 zł — kwartalna — 9 zł — półroczna — 18 zł — roczna — 36 zł.
Należność za prenumeratę wpłacać na PKO, Nr 1-5005

Wpłaty na prenumeratę można dokonywać:
Poczta Krajowa 16, ul. Chmielna 25.
Przy każdej wpłacie należy podać do kladnia cot wpłaty na odnowienie pisma.
Cena ogłoszeń: 60 mm x 1 cm 3 zł 60 gr
Złożono w Drukarni „Czytelnik” 22
Odbito w Drukarni „Czytelnik” 22

2-B-29061

Meldunki z Biegów Narodowych

Na terenie Warszawy najlepszymi wynikami w Biegach Narodowych może pochwalić się ZS Budowlani, które przeprowadziło już Biegi dla przeszło 2000 osób.

Młodzież szkolna, startująca w czasie swych zajęć w t., uzyskała już 60 proc. ogólnej liczby mających startować w szkołach.

Do tej pory najgorzej stał ZS Ogniwo, które ma w Warszawie najniższą sekcję lekkoatletyczną i rozporządza najlepszą kadrą instruktorów, a do Biegów wystawiło zaledwie 200 osób. Jest to przykładem złego zrozumienia pracy nad umocnieniem sportu.

W czasie drugiej niedzieli Biegów w Warszawie znów wszystkie stadiony zapelnily się startującymi. W Parku Paderewskiego startowano nawet wzdłuż alejek parkowych, gdyż boisko było zajęte przez biegające uczennice szkół przaskich.

Na starcie stanęło przeszło 250 junaków i junaków SP z hucłów miejskich. Bieg Narodowy zorganizowali dla nich St. KKF w ramach swych zobowiązań pierwszomajowych.

Impreza osiągnęła swój cel propagandowy. Koledzy startujących, nie należących do SP, zrozumieili jeszcze raz, że organizacja ta daje nie tylko pracę i znajomość techniki, ale że po pracy jest czas na zasłużoną rozrywkę, że stała dla nich otworem boiska sportowe.

Jesli chodzi o wyniki sportowe, to zasadniczo trudno jest przeprowadzać porównanie między wynikami osiąganymi przez zawodników startujących na bieżni, a wynikami biegów, których trasa biegnie przez alejki parkowe o twardym podłożu. Tłumaczy to także stosunkowo niski procent zdobytych norm. Nieodpowiedzialny zawodnik nie mający dostatecznego wytrzymałości dystansu, biegnąc nie na bieżni gubi się i zwykle rozpoczyna w zbyt szybkim tempie, którego nie jest w stanie wytrzymać. Ponadto nie dostarczono kostiumów i pantofli choć komenda stołeczna SP otrzymała od St. KKF 30 par. Zawodnicy musieli biegać w ciężkich butach co odbiło się na wynikach.

Z rozmów ze startującymi dowiedzieliśmy się, że nie przeprowadzano z nimi treningów biegowych. Ograniczenie się do przeprowadzenia jedynie suchej zaprawy nigdy nie pozwoli na sprawdzenie umiejętności przed startem. A to dla samopoczucia zawodnika, jak i dla rozegrania biegu jest konieczne.

Organizacja zawodów była sprawna. Nieliczne niedociągnięcia należy przypisać niesfornej publiczności, która nie tylko przy starcie i mecie przeszkadzała, zatrasowując alejki, ale i na trasie utrudniała

zawodnikom bieg. Dla organizatorów ma to być tylko jedną uwagę. Gdy organizuje się tego rodzaju zawody w parku czy innym miejscu, gdzie nie ma żadnego budynku trzeba zorganizować prowizoryczną szalnię chociażby w samochodach ciężarowych.

J. Sam.

Szczypiorniak

I liga

Kolejarz (Gniezno) — Budowlani (Opole) 6:6 (1:5).

AZS (Katowice) — Kolejarz (Tarnobrzeg) 15:4 (6:4).

Budowlani (Chorzów) — Ogniwo (Kraków) 11:8 (4:4).

LKS Włocławek — Spójnia (Katowice) 13:7 (5:6).

1. Budowlani Ch. (1) 10 20:0 97:39

2. Budowlani Opole (2) 10 15:5 81:41

3. Włocławek Ł. (3) 10 14:6 58:35

4. AZS Katowice (4) 10 -10:10 79:53

5. Spójnia Kat. (5) 10 8:12 72:84

6. Kol. Tarn. G. (6) 10 8:12 46:77

7. Kol. Gniezno (8) 10 3:17 33:97

8. Ogniwo Kr. (7) 10 2:18 47:87

II liga

Włocławek — Górnik Siemianowice 8:7 (2:2).

AZS Wrocław — Kolejarz Bydgoszcz 10:6.

Stal Raciąż — Stal Siemianowice 10:3 (4:2).

Kolejarz Opole — Unia Kraków 4:7 (2:4).

1. Stal Raciąż (1) 10 18:2 87:47

2. Unia Kr. (2) 10 14:6 63:49

3. Kol. Opole (3) 9 10:8 75:58

4. AZS Wr. (5) 8 8:8 54:42

5. Górnik Siem. (4) 10 8:12 70:83

6. Włocławek Kr. (7) 9 7:11 36:51

7. Kol. Bydg. (6) 9 5:13 52:65

8. Stal Siem. (8) 9 2:16 25:77

Młodzież zwycięża w kobiecych mistrzostwach pingpongowych

KATOWICE, 22.4. (Tel. wł.). Na starcie indywidualnych i drużynowych kobiecych mistrzostw pingpongowych stanęło 52 zawodniczki w tym 9 junierek ze wszystkich niemal okręgów.

Tytuł mistrzyni junierek przypadł Małczakównie (Unia Otmuchów), która w finałowych rozgrywkach nie tylko, że nie przegrała ani jednego spotkania, ale nawet nie oddała ani jednego seta. Drugie miejsce zajęła Guzikówna (Unia Kielce), 3) Ciach (Włocławek Tomaszów), 4) Bednarska (Unia Otmuchów).

Rozgrywki grupy senierek, stojące na niespotykanym dotychczas poziomie zakończyły się wielkim triumfem młodzieży. Spośród 52 zawodniczek do finału doszły aż 3 juniorki eliminując po drodze w przekonywującym stosunku wszystkie dotychczasowe „sławy”. Mistrzyni Polski Bojanowska została wyeliminowana w ćwierćfinale przez Szmidówną (Kielce) 1:3, wicemistrzyni Polski Orlowska (Warszawa) już w pierwszej swej grze przegrała z tegoroczną mistrzynią Polski juniorek Mazekówną (Unia Otmuchów) 2:3.

Półfinały senierek przyniosły następujące wyniki: Kosicka (Stal Poznań) — Szmidówna (Unia Kielce) 3:1, Guzikówna (Unia Kielce) — Węglarz (Górniki Świętochłowice) 3:0, Mazek (Unia Otmuchów) — Strychaczewska (Budowlani W-wa) 3:1, Dorówna (Unia Otmuchów) — Kisłowa (Górniki Świętochłowice) 3:0.

W pierwszym meczu finałowym Dorówna pokonała Mazekówną 3:1.

Do finału rozgrywek o drużynowe mistrzostwo Polski w toku walk eliminacyjnych weszły: Budowlani W-wa, Górnik Świętochłowice, Stal Poznań i tegoroczna rewelacja Unia Otmuchów.

Patynski nadal przegrywa w lidze tenisa stołowego

Ogniwo Kr. — Ogniwo Lubl. 8:2.

Wielką niespodzianką była przegrana mistrza Polski Patynskiego 1:2 z zawodnikiem Krakowa — Doboszem.

Budowlani — Kolejarz 7:3. Punkty dla zwycięzców zdobyli: Gaj — 3, Pęczkowski — 2, Gayer — 1 oraz debel Gaj, Pęczkowski i Gaj, dla pokonanych Kugler II — 2 i Kugler I — 1.

Stal (Poznań) — Kolejarz (Toruń) 8:2.

LKS Włocławek — Ogniwo Wrocław 0:10.

1. Ogniwo Wr. (1) 14 28:0 103:37

2. Ogniwo Kr. (2) 14 22:6 94:46

3. Bud. W-wa (3) 14 20:8 82:58

4. Stal Siem. (4) 13 15:11 73:57

5. Kol. W-wa (5) 14 14:14 78:62

6. Unia Chorz. (6) 13 13:13 68:62

7. Włocław. (7) 14 13:15 67:73

8. Ogn. Lubl. (8) 15 7:23 61:89

9. Stal. Pozn. (9) 15 5:25 53:97

10. Kol. Toruń (10) 14 3:25 27:113

Sportowe brygady produkcyjne przekraczają podjęte zobowiązania

W wyniku wielkiego zapału i poświęcenia z jakim sportowcy przystąpili do realizacji zobowiązań 1-Majowych wiele z tych zobowiązań zostało wykonanych przed terminowo i z nadwyżką.

KRAKÓW. Członkowie kół sportowych ZKS Kolejarz z Krakowa, Plastowa, Suchej, ZS Zakładowej i Wadowic zorganizowali w kilkunastu sportowych brygadach produkcyjnych wykonali zobowiązania o ogólnej wartości ok. 40 tys. zł.

Dwie sportowe brygady produkcyjne ZKS Kolejarz przy Warsztatach Naprawczych PKP w Tarnowie wykonały zobowiązania z 20 proc. nadwyżką.

Sportowe brygady produkcyjne Spójni przy Centrali Miejskiej w Krakowie przekroczyły już zobowiązania: brygada Nowocześniejszej osiągnęła nadwyżkę 20 proc. a brygada szoferów w oddziale transportowym zaoferowała ponad 60 litrów benzyny.

Zobowiązania sportowych brygad produkcyjnych przy Polskich Zakładach Zdobyczych w Krakowie polegało na wykonaniu prac przeciętnie 115 proc. normy. Podczas realizacji zobowiązań wydajność pracy znacznie się podniosła i obecnie brygady uzyskują od 153 do 167 proc. normy. Całkowicie zrealizowała już swoje zobowiązania dr Bruniewska z Ryty,

zawodnikom bieg. Dla organizatorów ma to być tylko jedną uwagę. Gdy organizuje się tego rodzaju zawody w parku czy innym miejscu, gdzie nie ma żadnego budynku trzeba zorganizować prowizoryczną szalnię chociażby w samochodach ciężarowych.

J. Sam.

GDANSK

GDANSK, 22. 4. (Tel. wł.) Akcja Biegów Narodowych na Wybrzeżu jest w dalszym ciągu prowadzona z wielką intensywnością. Na terenie Stoczni Gdańskiej, dzięki pomocy dyrekcji, rady zakładowej i POP zostało zainicjowane współzawodnictwo międzywzajemne.

Dla zadowolonych uczestników ufundowano szereg nagród tak w konkurencji indywidualnej, jak i zespołowej.

Akcja Biegów Narodowych na terenie Stoczni wywołała żywy odzew wśród innych zakładów pracy na Wybrzeżu i będzie dla nich niewątpliwie dużym dopingiem.

Dotychczas w Biegach Narodowych proporcjonalnie do ilości mieszkańców na pierwszym miejscu króczy Elbiąg 7.785, (w tym 2.457 kobiet), z czego minima na SPO osiągnęło 6.935. W Gdańsku dotychczas biegało 8.868 o-

sób, (minima uzyskało 8.113), w tym 1.700 kobiet.

Również w niedzielę, 22 bm., akcja Biegów Narodowych miała duże nasilenie we wsiach. Według dotychczas otrzymanych meldunków ponad 2.500 członków Ludowych Zespołów Sportowych brało udział w Biegach.

LÓDŹ

LÓDŹ, 22. 4. (Tel. wł.) W Łodzi odbywały się na kilku punktach startów Biegi Narodowe. Dużą frekwencją zanotowano na starcie Włocławek, gdzie 1.363 osoby, w tym 343 kobiety próbowały wypełnić normy na SPO.

Trzeba przyznać, że próba wypadła pomyślnie, bo 1.021 mężczyźni i 278 kobiet zdobyło normę.

M. in. na stadionie przy ul. Kilińskiego postanowił zdobyć normę 51-letni pracownik Zakładów Przemysłu Węglanego im. Niedzielskiego — Ludwik Adler. Dzielnym senior dopiął cel. W czasie równym młodym zawodnikom ukończył bieg.

Z meldunków, jakie nadeszły do Łodzi na terenie województwa łódzkiego startowało w niedzielę 6.918 uczestników, w tym 2.617 kobiet.

Lekkoatleci otwierają sezon

Otwarcie sezonu lekkoatletycznego w Stolicy odbyło się bez udziału najlepszych zawodników. Brak zgłoszeń sekcji Ogniwa i CWKS osłabił znacznie konkurencję. Poza tym ujemnie na wyniki wpłynęła zbyt wietrzna pogoda i dotkliwie zimno.

Rewelacyjną jak na początek sezonu formę wykazała Wasserab, osiągając w skoku w dal 540. Formę swą potwierdziła jeszcze w biegu na 60 m, gdzie pokonała Milewską w czasie 8,0.

Szybkość i dobre opanowanie techniczne stylu wróży tej zawodniczce poważne wyniki w tym sezonie.

Nieźłą formę wykazywał także stołeczny sprinterzy. Chociaż w finale wyniki były słabsze, to w przedbiegach Siłki i Lipski, mieli, po 11,0, a w półfinale Szczepan pobiegł w 11,2. Lipski biegł tylko w przedbiegach. Po zakwalifikowaniu się do półfinału z dalszych startów zrezygnował i pobiegł dopiero w sztafecie AWF 300 m. Dyktans ten przebiegł zupełnie lekko w 37,5.

Zawodnicy CWKS startowali jedynie w biegach przełajowych. W przełajach męskim na dystansie ok. 5 km zwyciężył pewnie Szwarzgół, wykazując świetne przygotowanie i wspaniałą kondycję. Jego trystumetrowy finisz świadczy o tym, że zawodnik ten powinien w tym sezonie odegrać poważną rolę wśród naszych długodystansowców.

MINNICKA WYGRYWA 5 KONKURENCJI

SZCZECIN, 22. 4. (Tel. wł.) Szczecińscy lekkoatleci na otwarcie sezonu rozegrali trójmecze o puchar Zrzeszeń Sportowych, który w latach ubiegłych dwukrotnie zdobyli Budowlani.

Tegoroczna walka pomiędzy Kolejarzem, Budowlanymi a Ogniłem, zakończyła się niespodziewanym zwycięstwem Kolejarza — 289 pkt., przed Budowlanymi — 220,5 pkt., i Ogniłem — 145,5 pkt.

Budowlani wystąpili osłabieni brakiem kilku czołowych zawodników. Na zawodach tych zbytnio eksploatowano Cieślak-Minnicką, która startowała w sześciu konkurencjach. Wygrała ona pięć konkurencji, a w oszczepie zajęła drugie miejsce. Pobiła rekord okręgu w skoku w dal wynikiem 4,82 m, a ponadto uzyskała wwyż 1,28 m, na 60 m — 8,1; na 200 m — 27,8; w kuli 9,60 i w oszczepie 25,14.

Dobry wynik uzyskała nieznana zawodniczka Kolejarza — Rogalska w dysku — 29,48. Inne ciekawe wyniki: w dal Skupny (Kol) 6,39; wwyż Skupny (Kol) 1,75; tyczka Bury (Bud) 3,20 i kula Roszak (Ogn) — 12,25.

SIDŁO 62,59 W OSZCZEPIE

GDANSK, 22. 4. (Tel. wł.) Na otwarcie sezonu lekkoatletycznego odbyły się w Wrzeszczu zawody między AZS (Wybrzeże) i Gwardia (Bydgoszcz).

Spotkanie w konkurencji mężczyzn zakończyło się zwycięstwem bydgoszczan — 97,5:75,3. W konkurencji żeńskiej drużyna bydgoska zmierzyła się z Gdańską Spójnią. Zwyciężyły gdańszczanki 47:35.

W ramach tej imprezy padło szereg dobrych wyników, świadczących o tym, że nasi lekkoatleci są dobrze przygotowani do sezonu letniego. I tak Sidło (poza konkursem) w rzucie oszczepem (800 gramów) uzyskał jeden z najlepszych powojennych wyników — 62,59!

Wzrost w kielcach

Biegi Narodowe, które odbyły się 15 bm. w Szklarskiej Porębie, mogą posłużyć, jako jaskrawy przykład ile zorganizowanej imprezy sportowej. Wyobraźmy sobie trasę biegu, która wiodła na całej długości z góry lub pod górę. Na trasie dziesięć stały na zakręcie dwa ostro zakończone nie słupy kamienne. Minima w kategorii kobiet od 17 — 18 i od 19 — 29 lat zdobyło zaledwie kilka osób na 60 startujących.

A jak wyglądała trasa mężczyzn? Na ostrym zakręcie stał kamienny słup z wystającym na 20 cm hakiem. Droga szerokości 2,5 metra wiodła między ogrodzeniem, z drutu kołczastego oraz przez wąski mostek bez barier. Warunki terenowe były tak ciężkie, że nie pozwalały przeciętnie zaawansowanym na osiągnięcie minimum

Na ogólną liczbę około 200 startujących minimum uzyskało tylko 30 uczestników.

Młodzież miejscowego liceum trenowała regularnie, przygotowując się do Biegów Narodowych. Jakież było jednak jej rozczarowanie, gdy tylko zobaczyła samą trasę.

Po biegach atmosfera była bardzo przygnębiona. Najlepszym dowodem świadczącym, że trasa biegów była źle wytyczona, może być fakt, iż w biegach zorganizowanych następnie przez samą młodzież liceum na dystansie 500 i 1000 m większość uczestników uzyskała potrzebne minima do odznaki SPO.

Andrzej Ułtwin wiceprezes SKS „Szklarka” przy Liceum Pedagogicznym w Szklarskiej Porębie

„Wzorowy” SKS w Kielcach źle pracuje

SKS przy Liceum im. Żeromskiego w Kielcach posiada opinię jednego z najlepiej pracujących kół szkolnych na terenie miasta.

100 proc. uczniów tego liceum uprawia sport i należy do SKS — a więc jest masowym, w skład zarządu koła wchodzi zespół empcy — a więc jest łączność z organizacją młodzieżową; drużyna pingpongowa zdobyła ostatnio tytuł mistrza szkoły — a więc są sukcesy wychowowe.

Wydawałoby się zatem, że wszystko jest w porządku. Niestety. Okazuje się bowiem, że SKS nie przeprowadził ani jednego treningu do podstawowej, najbardziej masowej imprezy sportowej — Biegów Narodowych. W konsekwencji na starcie stanęli zawodnicy bez żadnego przygotowania. Temu też przede wszystkim należy przypisać fakt, że wielki stosunkowo odsetek startujących nie osiągnął norm na odznaki SPO.

Na nasze pytanie: „Dlaczego nie odbyły się treningi do Biegów Narodowych?” przedstawiciel zarządu koła odpowiedział: „O terminie Biegów dowiedzieliśmy się dopiero na trzy dni przed startem”.

Z wypowiedzi tej wynika, że zarząd SKS: 1) nie wie, że do Biegów Narodowych należy przeprowadzać systematyczną pracę i trening nie w ostatniej chwili, ale na wiele tygodni, a nawet miesięcy przed startem,

2) nie zna jednolitego kalendarza sportowego,

3) nie czyta prasy sportowej.

Bogdan Bąk — Kielce

Odnawiedni REDAKCJI

Stella Rosłńska, Gdańsk —

Po ładnej grze całego zespołu piłkarze CRZZ wygrywają z NRD 3:0

BERLIN, 21.4 (Tel. wł.). W sobotę 21 bm. na stadionie im. Waltera Ulbrichta w Berlinie zebrało się ponad 50.000 widzów, by oglądać międzynarodowe spotkanie piłkarskie reprezentacji CRZZ z reprezentacją Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wygrali Polacy 3:0 (1:0).

CRZZ: Borucz, Gędek, Glimas, Suszczyk, Kaszuba, Wiczorek, Trampisz, Jaskowski, Anioła, Cieślak, Wiśniewski.

NRD: Busch, Straube, Henning, Teitz, Eilitz, Schneider, Schröter, Mikesch, Schoene, Weissenfels (Oberländer), Mayer.

Na marginesie zawodów zaznaczyć należy bardzo obiektywne prowadzenie spotkania przez Gerarda Schultza oraz obu sędziów liniowych, którzy pokazali wzorowo jak powinna wyglądać praca sędziego liniowego.

Bramki padły w następującej kolejności: w 35 min. Anioła, w 57 min. Anioła i w 58 min. Cieślak.

POLACY ZDECYDOWANIE LEPSI

Zwycięstwo zespołu polskiego było całkowicie zasłużone. Drużyna CRZZ wykazała lepszą taktykę i lepszą szybkość oraz wbrew poprzednim obawom lepszą kondycję fizyczną. Zespół reprezentacyjny rozegrał bardzo twardy mecz, wykazując znacznie lepszą formę, niż w zeszłorocznych spotkaniach międzypaństwowych.

Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że piłkarze nasi wprowadzili w czyn wskazówki taktyczne jakich udzielał im przed i w czasie spotkania trener Konciewicz. Starano się grać z myślą i to dało pozytywne rezultaty.

Reprezentacja NRD wykazała dobrą technikę i dość szybką grę, w której rzadko tylko widzieliśmy stoping. Grę reprezentacji NRD cechował jednak jeden błąd — nieproduktywne zagrania.

20 MIN. PRZEWAGI GOSPODARZY

Początek zawodów nie zapowiadał się dla drużyny CRZZ zbyt różowo. Wykorzystując silny wiatr drużyna NRD przy stała natychmiast po gwizdku sędziego do energicznych ataków, niepokojąc dość często Borucza. Raz bramkarz polski sam wyjął ciężką sytuację, a następnie Gędek uchronił nas przed utratą bramki wybijając w ostatniej chwili piłkę na róg.

W tym okresie gry doskonałą postawą wyróżnił się środkowy napastnik Schoene. Wiele kłopotu sprawiał naszej obronie lewoskrzydłowy Mayer i prawy łącznik Mikesch.

Ataki niemieckie trwały do 20 minut. Powoli zespół polski opanował się, gubił treść i zaczynał przechodzić do akcji ofensywnych. Suszczyk i Wiczorek raz po raz wyprowadzając piłkę do połowy boiska i zasilając atak celnymi podaniami. Polacy prowadzą teraz grę przyziemną.

Cieślak i Jaskowski ciągłymi zmianami pozycji sprawiają wiele kłopotu liniom obronnym gospodarzy. Wysunięty daleko do przodu Anioła często zagraża bramce Buscha.

PIERWSZA BRAMKA

W 35 min. Jaskowski otrzymał prostopadłe podanie od Suszczyka wypuszczając znowu prostopadłe Anioła, który po krótkim biegu ostrym strzałem z

kilku metrów zdobywa prowadzenie. Teraz Polacy atakują coraz energiczniej.

W 5 min. później pada najpiękniejsza bramka meczu nie uznana niestety przez sędziego. Piękny centrę Wiśniewskiego lokuje Cieślak wspaniałą głową w górny róg bramki. Piłka odbija się o metr za linią bramkową, zostaje jednak wyciągnięta przez bramkarza.

Doskonały sędzia Schultz, który przy szybkiej akcji znajdował się w tej chwili po drugiej stronie boiska, nie mógł stwierdzić bramki i nie uznał jej.

Drużyna NRD nie złamuje się po utracie pierwszej bramki. Przeprowadza w dalszym ciągu ataki, głównie prawą stronę, jednak Glimas jest na posterunku i wygrywa większość pojedynków.

Groźną sytuację tuż przed końcem pierwszej połowy, gdy dwu napastników niemieckich miało przed sobą tylko Gędkę, ratuje Polak kapitalną robinsonadą wybijając piłkę głową w pole.

PROWADZIMY 3:0

Po pauzie reprezentacja CRZZ gra spokojnie i zdecydowanie. Obrona nasza nie dopuszcza napastników niemieckich do groźnych strzałów, a akcje ataku są coraz płynniejsze. Inicjatorami ich są głównie Jaskowski i Cieślak.

W 57 min. następuje piękna zmiana Trampisza z Jaskowskim. Jaskowski idzie na przebieg, walczy z dwoma prze-

ciwnikami, mija pierwszego, ściera się z drugim, pięknie centruje do tyłu, a nadbiegający Anioła z 5 metrów umieszcza piłkę głową w siatce.

Już w dwie minuty później Cieślak po wyminięciu jednego z przeciwników zdobywa ostrym dołnym strzałem z 12 m trzecią bramkę. Piłka odbiła się od słupka i Busch nie miał wiele do powiedzenia.

ŁADNA GRA DO KOŃCA MECZU

Od tej chwili zespół polski mający już trzy bramki przeważa, a w perspektywie dwa dalsze mecze w NRD wyraźnie zwalnia tempo, demonstrując jednak nadal ładną grę i utrzymując przewagę.

Polacy często strzelają na bramkę Buscha, ale bramkarz niemiecki broni pewnie. Przed utratą czwartej bramki ochrania go poprzeczka, od której odbija się silny strzał Trampisza kończący kombinację Jaskowski — Cieślak — Trampisz.

W tym okresie boczni pomocnicy Suszczyk i Wiczorek oddają wiele strzałów na bramkę NRD wysuwając się jednak zbyt do przodu. Wykorzystuje to atak gospodarzy, który w kilku akcjach wyprowadza siebie przy dogodnych sytuacjach podbramkowych. Dwa razy jednak piłka strzelona przez prawoskrzydłowego z bliskiej odległości idzie na aut, a raz interweniuje Borucz wybiegiem.

OCENA ZAWODNIKÓW CRZZ

Z zawodników polskich Borucz nie był specjalnie zatrudniony. Trzeba jed-

nak przyznać, że każda jego interwencja była pewna i spokojna.

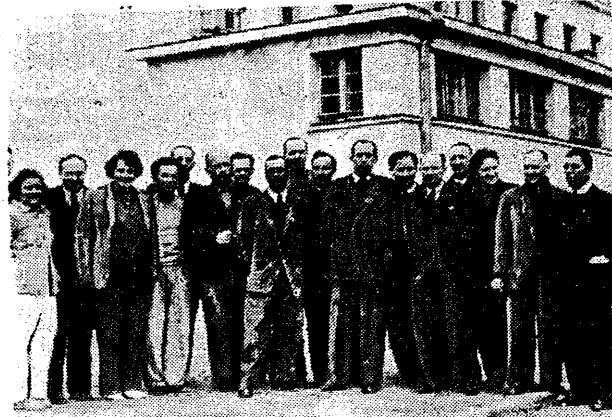
Gędek i Glimas na obronie grając w pierwszym okresie pod silny wiatr nie zawsze potrafili dać sobie radę z przeciwnikami. Później jednak, zwłaszcza Glimas, wywoływał huczne oklaski 50-tysięcznej widowni pewnymi i udanymi interwencjami. Gędek przewyższał portiera spokojem i rutyną. Również stoper Kaszuba po pierwszych słabych minutach podciągnął się wyraźnie przenosząc spokojnymi dalekimi wykopami piłkę daleko poza połowę boiska.

Obaj boczni Wiczorek i Suszczyk zagrali bardzo dobrze i byli głównymi inicjatorami naszych poczyną ofensywnych.

W ataku, w którym Cieślak błysnął wielkim talentem zdobywając wśród widzów przydomek „czarnego diabła”, należy podkreślić inteligentną, ofiarną i mądrą grę Jaskowskiego. Anioła jak zwykle był pracowity i ofiarny. Skrzydłowi byli mniej zatrudniani co należy zapisać na minus naszego ataku. Wiśniewski grał bardzo dobrze w ciągu ostatnich 30 min., ale swych pięknych przebiegów nie potrafił zakończyć skutecznymi strzałami. Trampisz grał bez zarzutu, był jednak mniej zatrudniony od Wiśniewskiego.

Po końcowym gwizdku sędziego drużyna polska obdarowana została kwiatami przez młodzież FDJ, która tłumnie wbiegła na boisko oklaskując naszych reprezentantów.

S. Szymkowiak



Trenerzy gimnastyki, którzy w ub. sobotę i niedzielę obradowali w stolicy na pierwszym w historii tego sportu zjeździe

Foto E. Frankowski

Jednolity program pracy oparty na wzorach radzieckich wprowadzają polscy gimnastycy

W Warszawie w ciągu ostatnich dwu dni obradował pierwszy w historii sportu polskiego zjazd trenerów gimnastycznych. Brali w nim udział czołowi przedstawiciele kadry instruktorskiej z Radziejskim, Lewickim, Kirkickim i Gacą na czele.

Zjazd miał zadanie wyłonienia Rady Trenerów i opracowanie nowych, jednolitych wytycznych dalszej pracy.

Jeśli chodzi o sprawę ujednolicenia metod treningu to zjazd zadanie swe wypełnił. Referaty wygłoszone przez Kirkickiego, a oparte na jego długoletnich doświadczeniach z okresu studiów i pracy w Związku Radzieckim dały naszej kadry wiele nowych i cennych wskazówek. Oparcie się na wzorach radzieckich pozwoli naszym zawodnikom na pełne rozwinięcie ich talentów.

ZAWODNICZY ZSRR NAJLEPSI

Trener Radziejski tak wyraził się o referatach Kirkickiego:

— Wszyscy mniej lub więcej orientowali się, jak wygląda praca trenerów radzieckich, ale nikt z nas nie dokładnie nie wiedział. Teraz, gdy zapoznaliśmy się z ich planowaniem i metodyką nauczania gimnastyki, będziemy mieli właściwy obraz tego, jakimi torami powinna iść nasza praca.

Widzieliśmy zawodników radzieckich w Budapeszcie i w NRD, widzieliśmy także w Bazylei najlepszych gimnastyków świata, mieliśmy więc możliwość porównania ich poziomu. Na tej podstawie twierdzimy, że obecnie dla zawodników ZSRR nie ma przeciwników na

całym świecie. Wzorując się na metodach ich pracy, korzystając z ich doświadczeń, gimnastyka w Polsce będzie mogła w pełni się rozwinąć.

Dobrze się stało, że na obradach byli także trenerzy ze słabszych ośrodków. Tego rodzaju narada dała im z pewnością dobre wytyczne ich dalszej pracy.

OMAWIANIE ĆWICZEŃ

Poza referatami Kirkickiego i płk. Noskiewicza o wychowaniu sportowców w ZSRR oraz Sapińskiego o wytycznych pracy Rady Trenerów, zebrani na zjeździe omawiali ćwiczenia wchodzące w skład programu Spartakiady. Takie wspólne przeprowadzanie i ujednolicenie ćwiczeń dało w rezultacie korzyści nie tylko trenerom, ale także i zawodnikom przez nich trenowanym. Uniknięcie przez to różnic interpretacji poszczególnych ćwiczeń, co nieraz krzywdziło gimnastyków na poważniejszych zawodach, gdzie sędziowie oceniali wyniki według własnej opinii.

Nie ograniczono się tylko do omawiania ćwiczeń. Skorzystano z obecności wśród trenerów czynnych zawodników, jak Gacy, Radziejskiego, Soboli, Betty'ego czy Dębickiej i ćwiczenia te były od razu przebiegły wykonywane.

Obrady toczone się przy udziale 22 osób, zakończyły się postanowieniem powołania Rady Trenerów i wyborem jej prezydium. Przewodniczącym Rady został Kirkicki (W-wa), jego zastępcą Dębicki (W-wa), członkami prezydium: Radziejski (Pozn.), Lewicki (Kr.), Gaca (Śl.) i Skirlińska (Kr.).

DWIE REPREZENTACJE

W czasie obrad trenerzy wysunęli szereg ciekawych wniosków. Na podkreślenie zasługuje wniosek, który mówi o tym, by kadra narodowa była ustalana co trzy miesiące na podstawie zawodów eliminacyjnych. Poza tym postanowiono zwrócić się do GKRF, by kadra narodowa kobiet była podwyższona do 16 osób motywując to tym, że poziom gimnastyki kobiecej jest na tyle wysoki, że przy okazji zawodów międzynarodowych możemy proponować również spotkania drugich drużyn.

J. S.

Działacze, trenerzy i zawodnicy mówią o meczu

Przewodniczący sekcji piłkarskiej Komitetu Sportowego NRD — GÖDICKE:

— Cieszymy się z objawów serdecznej i mocnej przyjaźni, która w każdej sytuacji znajduje wyraz w spotkaniach naszych sportowców. Wasi piłkarze zademonstrowali doskonały poziom, przewyższając nas kondycyjnie, szybkością a przede wszystkim bardzo mądrym taktycznym rozegraniem gry.

Te wasze zalety są dla nas potwierdzeniem wysokiego poziomu, jaki reprezentuje sport Polski Ludowej. Na tle doskonałej gry waszego zespołu, wszystkie słabości naszej drużyny wyszły na jaw. Nasi gracze byli zbyt wolni i brakło im kondycji. W przyszłości musimy oprzeć się na młodych zawodnikach. A że jest to droga do podniesienia poziomu, pokazala nam wasza odmłodzona jednostka i dlatego to spotkanie było dla nas takie wartościowe i pouczające.

Główny trener piłkarski NRD — KUNTZE:

— Spodziewałem się, że gracze polscy odznaczają się szybkością,

przebiegiem i dobrą kondycją, co się sprawdziło. Zaskoczony jednak jestem waszym wysokim poziomem technicznym i przede wszystkim taktycznym rozwiązywaniem gry.

Podobała mi się doskonała współpraca pomocy z napadem, nie zaś wysze natomiast wychodziła u was współpraca obrony z pomocą. Cieślak i Suszczyk to gracze na wysokim poziomie międzynarodowej klasy. Chciałbym mieć w drużynie wiele indywidualności, drużyna grała dobrze zespołowo. Możemy się od was dużo nauczyć.

CIEŚLIK:

— Przyznam się, że w noc przed meczem kiepsko spałem, bo najgorzej jest przeciwnik, którego się nie zna. Pierwsze 20 min. graliśmy bardzo ostrożnie dlatego, by poznać przeciwnika. Zawodnicy NRD są na ogół dobrze technicznie; szczególnie gra głową jest u nich na wysokim poziomie. Z Jaskowskim współpracowałem mi się bardzo dobrze. Również nieźle wspierała nas pomoc. W dalszych meczach podtrzymamy na pewno dobre tradycje piłkarzy CRZZ.

BORUCZ:

— Dawno już nie miałem takiej tremy jak na początku tego meczu. Po pierwszych 20 minutach byłem już mało zatrudniony.

JASKOWSKI:

— Jestem bardzo zadowolony ze swego debiutu. Pierwszoraznie grało mi się z Cieślakiem, który ustawił się doskonale.

SUSZCZYK:

— Z Gędkiem rozumiemy się bardzo dobrze. Sportowcy NRD przyjmują nas bardzo gościnnie. Z rozmów z nimi widać, że mają te same cele, co nasz ruch sportowy.

EILITZ i SCHOENE:

— Jednogłośnie stwierdzają, że Polacy mają lepszą kondycję, że są szybsi i że widocznie mają dobrą zaprawę lekkoatletyczną, czego ich trenerzy nie chcą jeszcze zrozumieć. Obaj stwierdzają również, że zespół polski góruje nad drużyną NRD większym zasobem rutyny w spotkaniach międzynarodowych.

Ku czci 1 Maja

Sportowe brygady produkcyjne w fabryce im. 22 Lipca wzorem dla wszystkich pracowników

W JEDNYM z ostatnich numerów „Życia Warszawy” ukazała się notatka, donosząca, że w ramach zobowiązań 1-Majowych brygada produkcyjna, istniejąca na terenie Zakładów im. 22 Lipca w dniu 6 bm. osiągnęła w produkcji karmelków, niespotykaną dotychczas wydajność 1.400 kg w ciągu ośmiu godzin, przy czym procent łomu wyniósł tylko 5 kg, co stanowi zaledwie 0,3 proc. Największa dotychczas wydajność wynosiła 1.105 kg.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że w brygadzie tej pracuje trzech czynnych sportowców, członków miejscowego koła sportowego. Na terenie Zakładów istnieje także 6 brygad, w skład których wchodzi sami sportowcy. Przystąpiły one do szlachetnej rywalizacji, do współzawodnictwa z innymi młodzieżowymi brygadami.

JAK POWSTAŁY BRYGADY

Jak powstały brygady sportowe i jak kształtowała się ich praca, opowiada nam Cierlica, członek jednej z brygad pracujących w zawiązaniu.

— Koło sportowe przy naszych Zakładach liczy 140 członków i powstało w grudniu 1950 r. — mówi

Cierlica. — W lutym br. na ogólnym zebraniu koła, koleżanka Brandys rzuciła projekt, aby na terenie Zakładów założyć sportowe brygady produkcyjne. Projekt ten spotkał się z wielkim aplauzem wszystkich sportowców, którzy niezwłocznie przystąpili do organizowania brygad.

— Wśród naszych sportowców zawrzało „jak w ulu” — śmieje się inicjatorka powstania brygad Brandys — w ciągu 10 dni na terenie Zakładów mieliśmy już 6 sportowych brygad produkcyjnych, które niezwłocznie przystąpiły do współzawodnictwa.

WZOREM BRYGAD SPORTOWYCH KRAKOWA

— Jak wpadliście na pomysł stworzenia sportowych brygad produkcyjnych? — pytamy Brandys.

— W jednym z numerów „Przeglądu” przeczytałam, że podobne brygady istnieją w Krakowie. Po porozumieniu się z koleżankami, które podobnie jak ja, należą do ZMP, doszliśmy do wniosku, że stworzenie sportowych brygad oraz praca w nich może najlepiej przyczynić się do propagowania kultury fizycznej

na terenie Zakładów oraz do podniesienia produkcji, co zresztą nie pozostawiało wątpliwości.

Brygady sportowe Zakładów im. 22 Lipca przystąpiły energicznie do pracy. Nie było to tylko realizowanie hasła „pierwsi w sporcie — pierwsi w pracy”, ale praca tych brygad miała również na celu inne zadanie, mianowicie popularyzację sportu wśród setek pracowników i pracownic Zakładów. Wykazanie, w jak wielkim stopniu kultura fizyczna przyczynia się do podniesienia produkcji i jak jest ściśle z nią związana.

DWA RODZAJE BRYGAD

— Nasze brygady można podzielić na dwie grupy — mówi członek koła Zieliński. — Do jednej z nich zaliczamy brygady, w których pracują sami sportowcy, druga zaś — to brygady niesportowców, ale w skład których wchodzi również członkowie naszego koła. Ci ostatni mają za zadanie, jak największą popularyzację sportu wśród pozostałych członków brygad oraz wciągnięcie ich do koła sportowego, gdzie zapoznają się z kulturą fizyczną, tak nieodzowną i po-

żyteczną dla każdego człowieka pracy.

Przenosimy się do lokalu Rady Zakładowej. Przewodniczący Siwek jest opiekunem koła.

— Założenie sportowych brygad produkcyjnych było pomysłem naszych sportowców — pracowników Zakładów — mówi Siwek. — Dzięki nim sport na terenie naszych Zakładów wstąpił na nowe drogi rozwojowe, których celem jest usportowienie wszystkich pracowników.

Na terenie Zakładów coraz więcej mówi się o sporcie, coraz więcej ludzi pracy zapoznaje się z kulturą fizyczną, przekonując się, że jak dużym stopniem związana jest ona z produkcją.

— Dzięki kulturze fizycznej wzrosła wydajność pracy naszych pracowników, które po wstąpieniu do koła, gdzie poznali sport w całym tego słowa znaczeniu, przystąpiły z dużym większym zapałem i energią do pracy. Wystarczy podać krótkie zestawienie. Wagner, nie uprawiający sportu wyrabiała 150 proc. normy, Atlaszewska — 150, Jedynak — 140, Kobiak — 160 proc. Te same pracownice dzięki sportowi podniosły obecnie swoją wydajność przeciętnie o 30 proc.

Brygady sportowe w dużej mierze wpłynęły na wzrost współzawodnictwa na terenie Zakładów, ponieważ osiągając lepsze wyniki niż inne brygady, zdążywały tamte do uprzedzenia sportu.

Zawijalnia jest główną bazą sportowych brygad produkcyjnych. Pracują tu cztery brygady kobiece, a

każda z nich składa się z ośmiu osób. Od chwili powstania każda z brygad zwiększyła znacznie swą wydajność pracy.

ZOBOWIĄZANIA SPORTOWCÓW

Przechodzimy obok długich stołów, przy których zwinne ręce pracownice, zdaje się, błyskawicznie wykonują pracę. Brygada kobiega w składzie: Garbiec, Orłowska, Atlaszewska, Jakubiak, Wagner, Kobiak i Wiśniewska zobowiązała się dzień 1 Maja uczcić podniesieniem wydajności pracy o 3 proc. Podobne zobowiązania podjęły i inne brygady sportowe tego działu.

— Brygady nasze są czysto sportowe — mówi Wagner. — Każda z nas (mówię o czterech brygadach, które istnieją na zawijalni) uprawia gimnastykę, większość z zapalem gra w siatkówkę i koszykówkę.

Wagner zalicza się do czołówki siatkarek koła, w którego reprezentacji rozegrała szereg spotkań, Orłowska zaś, jest jedną z najlepszych gimnastyczek i każdą wolną chwilę poświęca ulubionej gałęzi sportu. Jakubiak, Kobiak i Wiśniewska — to zapalone koszykarki, które dzięki wytrwałym treningom mogą w tej konkurencji uzyskać b. dobre wyniki.

Zakłady im. 22 Lipca żyją obecnie pod znakiem wyczynu, jakiego dokonała w tych dniach brygada produkcyjna Szymczaka, w składzie: Jodłowski, Osłowski, Melon, Dwerakowski, Litwiński oraz Michalek i Rowicka. Osiągnęła ona przy produkcji karmelków fanta-

styczną wprost wydajność — 1.725 kg.

W brygadzie tej jest trzech czynnych sportowców, a to: Szymczak, Litwiński i Dwerakowski. Pozostali członkowie brygady zostali już pozyskani dla sportu i w tych dniach wejść w poczet członków koła.

REKORD ZA REKORDEM...

Kierownika brygady trudno spotkać, ponieważ pracuje na drugiej zmianie, ale po dłuższych staraniach staje przed nami wysoki, sympatyczny sportowiec — chłuba Zakładów.

— Jako sportowcy spełniliśmy podwójne zadanie — mówi Szymczak — wciągnęliśmy do sportu nowych ludzi i dzięki temu ustanowiliśmy rekord w produkcji karmelków.

Szymczak jest synem robotnika i liczy 27 lat. Zetęmpowicz, członek miejscowej organizacji partyjnej.

— Szczęśliwy jestem, gdy po godzinach pracy wyjdę na boisko, aby rozprostować kości — mówi. — Od najmłodszych lat najbardziej lubię piłkę nożną, którą do dzisiejszego dnia uprawiam. Nie znaczy to, abym nie zapoznał się z innymi gałęziami sportu. Już w ub. roku zdobyłem wszystkie normy lekkoatletyczne na SPO.

Ryk syreny fabrycznej przeżywa rozmowę z czołowym sportowcem i brygadziwą Zakładów im. 22 Lipca. Następuje druga zmiana. Opuszczamy teren Zakładów, życząc brygadom produkcyjnym w fabryce im. 22 Lipca dalszych osiągnięć.

R. Zgórecki